

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. || z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. || wysyłką 3 K. — h.
rocznie 30 K. — h. || pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOŁSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Zakusy rutenizacji Lwowa.

Zapowiedziany przez klub ruski wniosek utworzenia we Lwowie uniwersytetu ruskiego nie uzyskał dziś z pewnością większości w Izbie. Depesze wczorajsze przyniosły nam uspokajające w tym względzie wyjaśnienia prezesa Koła.

I sami posłowie ruscy bodaj czy na przeprowadzenie obecnie swego wniosku rachowali. Cel jego na razie — jak to już pisaliśmy — jest: wytargować od rządu silniejszy nacisk na uniwersytet w sprawie przyobiecanych warunkowo Rusinom przez br. Beka katedr. A cel dalszy jest: wprowadzić na porządek dzienny spraw politycznych Austrii kwestję ruskiego uniwersytetu we Lwowie, ośwoić z myślą o nim i parlament i społeczeństwo polskie, aby w odpowiedniej chwili, gdyby się stosunki w Izbie poselskiej korzystnie dla klubu ruskiego ułożyły, uzyskać spełnienie „tradycyjnego” swego postulatu.

Niebezpieczeństwa tego nie wolno nie doceniać.

Bo mniejszość, która gotowa się za wnioskiem ruskim oświadczyć, jest bądź co bądź znaczna. Socjaliści, popierający zawsze chętnie wszelkie na prawa naszego narodu ataki, są dziś drugim z rzędu liczebnie w Izbie poselskiej klubem. Pokazną też liczbę stanowią posłowie mniejszych narodowości, którzy sądzą, iż w związku z ukraińcami łatwiej własne też żądania uniwersyteckie osiągną. W pewnych konstelacjach politycznych, szczególnie przy poparciu rządu — w Austrii zaś na wszystko należy być przygotowanym — mniejszość ta może się łatwo stać większością.

Zdawać w tych warunkach obronę uniwersytetu naszego a zarazem polskości Lwowa wyłącznie na parlamentarną naszą reprezentację byłoby wielce nieopatrzone, nie mówiąc już o tem, że w żadnym razie nie świadczyłoby to dobrze o wrażliwości społeczeństwa na podstawowego narodowego naszego życia zadania. Największa ufność do posłów nie zwalnia obywateli od pieczy i troski, jaką cały naród obowiązany jest posterunkowi swojej kultury i cywilizacji, szczególnie na kresach, ntaczać.

W pierwszym rzędzie do obrony polskości uniwersytetu naszego jest powołany sam uniwersytet. Zarówno profesorowie jak i ucząca się młodzież do obowiązku tego poczuwają się istotnie w całej pełni. I spodziewać się należy, że, jak dotychczas, potrafi uniwersytet i nadal skutecznie swych praw bronić, że w razie najsilniejszej nawet presji ze strony rządu presji tej nie ulegnie, nie zgodzi się na żadne, grożące w następstwie utraktywizacją wszechniczy naszej, zmiany czy koncesje, w rodzaju np.

— aby mówić o sprawach aktualnych — ruskiej katedry chemii.

W ten sam sposób do obrony, Lwowa od rutenizacji miasta przez tworzenie w niem osobnego ruskiego uniwersytetu powołana jest w pierwszym rzędzie Rada miasta. Głos jej w tym względzie będzie zawsze decydujący. Choćby nawet rząd zdecydował się kiedykolwiek zignorować większość posłów z Galicji, w Kole polskiem się przecież grupując, choćby w parlamencie sformowała się w jaki sposób większość nieprzychylna naszemu narodowi — żaden rząd austriacki nie ośmieli się narzucić miastu instytucji wbrew zdecydowanemu całemu miastu, całej jego rady protestowi.

Niestety, nie można być dziś w tym względzie zupełnie spokojnym. Klika, która dziś rządzi miastem niby to w imieniu mieszczan, niesłusznie monopol na przedstawicieli mieszczańskich interesów sobie przywłaszczując, zdeprawowana obawą o utratę rządów, z których nikt w mieście nie jest zadowolony, i z obawy tej płynącym nadmiernym życzeniem „z pod kawkę” posłuszeństwem, zdeprawowana dyktowaniem jej z góry niemoralnymi sojuszami z demagogią uliczną i terrorem socjalistycznym — nie jest dziś nawet pod narodowym względem pewną. Przez śmierć przedwczesną prezydenta Michalskiego Strzelnicza — okazuje się — poniosła niepowetowaną moralną stratę, straciła tak dalece etyczną równowagę, że dość jej było kilkotygodniowego z p. Grekiem i redakcją „Kuryera Lwowskiego” sojuszu, aby się właściwą im gietkością narodowego sumienia przejąć.

Dla kaptowania sobie głosów ruskich zawierała partya ludowa lekkim sercem sojusze z Rusinami. To samo dziś czyni Strzelnicza. Na listę swą wzięła aż czterech Rusinów. Byle kilkaset głosów zyskać.

Cena o zbyt wielka.

Lwów jest w całości miastem polkiem. Ilość Rusinów w niem — szczególnie wśród wyborców — jest tak mała, że udział w rządach miasta im się żadną miarą nie należy.

Nie przemawia przez nas bynajmniej ciasny szowinizm. Gdyby Rusini nie dążyli wszelkimi siłami do sztucznej rutenizacji miasta, gdyby nie były w mieście poważnie zagrożone narodowe nasze interesy, gdyby prasa ruska i ruscy posłowie nie starali się wmówić w rząd i w parlament, że Lwów jest polsko-ruskim miastem, — „w takim razie możnaby powiedzieć: mniejsza z tem czy ten lub ów kandydat jest Rusinem, ale to człowiek tegi, będzie pożądaną w Radzie miejskiej siłą fachową, czemu go nie wybrać.”

Lecz iś przecie to nie czasy idyllicznej zgody,

jeno ciężkiej walki. I przestępstwem jest narodowem tworzenie przez nas samych pozorów, które przez opinię w całym państwie uznaneby być musiały za oczywiste świadectwo, że Lwów istotnie jest polsko-ruskim miastem.

Boć ludzić się nie można. W żadnym innem mieście europejskiem w czasie ostrej walki narodowościowej, zdecydowana większość narodowa nie dopuściłaby mniejszości do reprezentacji — chyba że ta mniejszość mieć będzie sama w sobie dość siły, aby swych kandydatów przeprowadzić. Nikt nie wytłumaczy Niemcom, którzy słyszeli w parlamencie obietnice posłów ruskich wywieszania i wytopienia w Sanie Polaków, że to Polacy sami darowali Rusinom z dobroci serca miejsca w Radzie miejskiej. Lecz będą musieli uważać, że to siła ruska we Lwowie jest tak znaczną.

Tembardziej, że przyjęci na listę Strzelniczy kandydaci ruscy nie są to jakieś wybitne talenty, których pozyskanie dla Rady miejskiej byłoby szczególnie pożądanem. By zaś przynależność do ruskiej narodowości miała się stać we Lwowie kwalifikacją, właśnie na radcę miejskiego — do tego zdrowy instynkt polski w żadnym razie dopuścić nie może, gdyby nawet najlepsze między nami a Rusinami istniały stosunki, — co dopiero dziś.

Gdy całe nasze życie publiczne przepojone jest dziś walką, którą w obronie naszego narodowego stanu posiadania toczyć jesteśmy zmuszeni, nie wolno od walki tej usuwać się Radzie stołecznej miasta. Opinia społeczeństwa ma prawo, co więcej, obowiązek, żądać od Rady miejskiej Lwowa, aby umiała się ona wznieść na wyżyny szerokiej polityki narodowej; Lwów ma głębsze zadania i obowiązki narodowe, niż urządzić od czasu do czasu obchód patryotyczny, na którym „senatorowie” miasta dokumentują swą polską samowiedzę polityczną polskim strojem.

Na pierwszym dziś miejscu tych zadań stoi sprawa uniwersytecka. Rada miejska ma możność dać jasno do zrozumienia rządowi i przekonać go stanowczą we wszelkich sprawach narodowych postawą, że potrafi obronić Lwów od jakichkolwiek prób rutenizacji, że fizyczną wprost niemożliwością byłoby narzucić polskiemu nawskróś miastu ruskiego uniwersytetu.

Ale nie jest ku temu drogą forsowanie ruskich kandydatów do Rady miejskiej.

Strzelnicza szafowała dotychczas lekkomyślnie dobrem materyalnem miasta. Ale sądzić było można, że dóbr narodowych wedle sił i możliwości strzedz pilnie będzie. Zaniedbania w tym względzie, choć znaczne, tłumaczyliśmy brakiem energii, inicjatywy; w dobrą wiarę jednak nie było powodu wątpić.

chów nadczulej wrażliwości — postawił problematy narodowej strategii i taktyki.

Nie ulegał wpływowi zewnętrznemu, ale przyjmował, przyswajał sobie i rozwijał każdą myśl płodną, każde zapoczątkowanie owocne, pochodzące ze sfery duchem mu pokrewnych. W czasach, gdy cała czynna część ówczesnego pokolenia uległa w silniejszym lub słabszym stopniu prądom socjalistycznego kosmopolityzmu, on — jeden z niewielu — zachował się wobec nich najzupełniej odpornie: umysł jego nie znosił doktryny, uczucia nie znosiły poniżania i przeczenia polskości. Dziecko pozytywizmu warszawskiego, zwrócił się z całą siłą nie tylko przeciwko polityczno-narodowym jego wywodom, ale i przeciwko wyrzuceniu spraw religijnych za nawias życia narodu. W okresie, gdy społeczeństwo całe dzieło się na dwa wrogie sobie obozy — zachowawczy i postępowy, on pierwszy postawił i wszczepił w umysł najbliższych twierdzenie, że dążenia narodu nie mogą być ani „zachowawcze”, ani „postępowe”, że muszą one patrzeć na zjawiska pod innym zgoła kątem widzenia, do którego szablon tego rodzaju przyłożyć się nie da. Tak wytniętym kierunku myśli narodowej nie mógł nie być rozumiany przez współczesnych, jako „niewyraźny, mglisty i bałamutny”, ale będzie rozumiany i przyjęty przez pokolenia następne.

Największym dziełem Popławskiego pozostanie jego rola w stosunku do ludu: ale nie ta pobudka młodzieńcza, którą nadał rozgłosu sprawie ludowej na szpalach „Głosu”, tylko ten cichy zwrot, którego dokonał wydawnictwem „Polaka”. I znów Popławski był tym pierwszym, co postawił należycie od wieku niepokojącą wszystkich patryotów sfinksową zagadkę przyszłości narodu: ludu się nie kupuje ani obietnicami, ani odwoływaniem się do jego interesów, idzie się do niego z czystą ewangeliją narodową, traktuje się go jako Polaka, jako rdzeń duszy polskiej, a mówi mu się o poświęceniu i ofiarności, o miłości ojczyzny, o jedności narodu, nie o zyskach materyalnych, krzywdach doznanych i po-

Jan Popławski.

W naszej Polsce współczesnej rozgłos i sława, a zasługa i wpływ twórczy rzadko idą ze sobą w parze. Mało, bardzo mało mamy ludzi wielkich, nie dlatego, żeby ci, których mamy, miary nie trzymali, zwłaszcza miary porównawczej z innymi społeczeństwami, ale dlatego, że wytwarzać ich nie umiemy, że ogół czerpiąc z ich dorobku duchowego, czyni to bardziej bezwiednie niż świadomie, że wchłania w siebie cząstki ich indywidualności, ale jej samej nie dostrzega, że nie wznosi ich na trybunę narodową, skąd głos swój mogliby donośniej i szerzej rozciągać, to też zazwyczaj nie pozwala swym istotnym rzecznikom wydobyć z siebie maximum tego, co dać byliby w stanie. Dziwna, nieznaną gdzieś dziej demokratyzacja ducha, w której ginie jeden z najcenniejszych składników cementu społecznego, jakim jest wpływ jednoczący ludzi wybitnych. Co najmniej śmierć zapoznanych ujawnia z czasem ich wartość istotną, i to wtedy, gdy wartość ta nie może już spełniać roli siły czynnej.

Jeden z takich zapoznanych, bezimiennych twórców odrodzenia narodowego w najcięższym okresie naszych dziejów zeszedł do grobu. Nie pozostał po sobie dzieła indywidualnego, ale pozostawił dzieło zbiorowe, które natchnął swoją indywidualnością. W dziele tem społeczeństwo skłonił się widzieć przede wszystkim stronnictwo, podczas gdy w istocie było to ostatnie tylko środkiem, formą realną, w którą się wylała głęboka, ożywcza myśl narodowa.

Popławski był niewątpliwie pierwszym umysłem w Polsce w dobie ostatniej, który sprawy narodowe i politykę narodową ujął realnie pod kątem widzenia ogólnonarodowym. Idea sama przyszła z emigracji, gdzie z oddalenia nikły różnice dzielnic, ale Popławski nadał

tej idei postać konkretną — swem wyjątkowem znawstwem spraw całej Polski, swą umiejętnością wiązania ich w jedne wspólne i zgodne wskazania. Do jakiego stopnia był zdolny przeniknąć się życiem każdej części narodu, świadczyć może fakt, że bezimiennie jego artykuły o stosunkach i polityce w zaborze pruskim zwróciły od razu na siebie uwagę sfer tamtejszych i pisańo o ich autorstwo różne wybitne osobistości miejscowe, nie przypuszczając, że pisze je człowiek, który nigdy w Poznańskiem nie żył, a jak podówczas — nie był.

Ujmowanie przez Popławskiego w jedną całość spraw narodowych nie sprowadziło się jednakowoż do wytykania dróg na chwilę bieżącą dla każdej z dzielnic, branych oddzielnie. Za jasną praktycznością sądu, oryentalnego się w całej złożoności zjawisk danego czasu i miejsca, kryła się bogata wyobraźnia, pełna tradycji dziejowych a zarazem śmiałych rzutów myśli w przyszłość narodu, zdolna łączyć je ze sobą i ożywiać duchem historyi rozległe perspektywy narodowego jutra.

W czasach, gdy ogół cały patrzył pod nogi, gdy przestał spoglądać po za siebie, a obawiał się zmierzyć okiem przyszłość — było w tych wzlotach odradzające technienie, udzielające się, niestety, tylko najbliższymi.

W życiu Królestwa Popławski był również pierwszym umysłem, który w dobie powojennej począł myśleć kategoriami politycznymi, wtedy gdy walka o „zasady” wyczerpywała sobą treść myśli publicznej, a „polityka” sprowadzała się do zapewnienia im tryumfu w opinii. W nim żyły jeszcze nagromadzone pokoleniami instynkty życia publicznego i bezwiedne tradycje polityki narodowej dawnej warstwy produkującej. On dał swoim rówieśnikom metodę politycznego myślenia, metodę, polegającą na szukaniu dróg, prowadzących do zamierzonego celu wśród całości warunków realnych chwili obecnej. Na miejsce całego balastu doktryn, zapożyczonych zasad, banalnych i konwencyonalnych ogólników, wreszcie uczuć o podkładzie nerwowym i odru-

Lecz złe towarzystwo, w które ostatnimi czasy weszła Strzelnica, towarzystwo Hudeców, Greków, ponad „przesądami narodowymi” stojących „postępców” osłabiło widocznie nawet jej wrażliwość narodową.

W takich rękach rządy miasta pozostawać nadal nie mogą. Patriotyczne obywatelstwo Lwowa potrafi się zdobyć przy wyborach do Rady miejskiej na tę samą energię i wytrwałość, którą wykazało przy wyborach sejmowych.

Idea musi po raz wtóry zwyciężyć nad „techniką wyborczą”, wyraźna myśl narodowa nad polityką małodusznych konszachców.

Ministerstwo robót publicznych i kanały.

Wiedeń, 22 marca.

(A) Dzisiejsza „Wiener Zeitung” przyniosła trzy bardzo cenne dokumenty urzędowe.

Pierwszym jest pismo odręczne cesarskie do prezesa ministrów. W owym piśmie monarcha zatwierdza przedłożenia w sprawie organizacji ministerstwa robót publicznych i upoważnia do wniesienia owych przedłożeń w parlamencie. Nadto mianuje ministra dr. Alberta Gessmanna ministrem robót publicznych.

Drugim dokumentem jest program zakresu działalności ministerstwa robót publicznych. Trzecim — pismo odręczne monarsze, wystosowane do dr. Gessmanna, zawiadamiające go o nominacji na ministra robót publicznych.

Pierwszy w Austrii minister robót publicznych urzędował bardzo krótko. Był nim dziennikarz Schwarzer w gabinecie Doblhoffa z dnia 19 lipca 1848 r. Komisant handlowy, potem fajerwerker artylerii, po wyjściu z wojska agent finansowy, jeszcze później obrotowy wydawca gazety „Allgemeine Oesterreichische Zeitung”, wyniesiony w górę falami rewolucyjnymi, utonął w odmętach natychmiast, gdy na jesieni tegoż roku chorwaci Jellaczycy zgnieśli bunt stolicy. O Schwarzerze zapomniano. Mało kto nawet pamięta, że poseł niemiecko-wolnomyślny Otto Lecher, mowca dwunastogodzinny z epoki Badeniego, jest wnukiem Schwarzera. Schwarzer już po swym upadku wydał córkę za dziennikarza, Zacharyasza Lechera, ojca Ottona.

Dr. Albert Gessmann będzie niewątpliwie energicznym ministrem robót publicznych. Dowiódł energii całą działalnością publiczną. Jeszcze raz jej dowiódł w walce o zakres działania nowego ministerstwa. Nie będziemy przypominali wszystkich przejawów tej walki. Musiał ją stoczyć z demokracją socjalną i z biurokracjami ministeryalnymi. Pierwsza z pobudek politycznych, drudzy pod wpływem apetytu na władzę nie życzyli sobie zbyt wielkiego zakresu nowego ministerstwa.

Zakres działalności ministerstwa.

Ministerstwo robót publicznych obejmuje sprawy budowlane w kierunku administracyjnym i w kierunku technicznym. Dalej górnictwo. Wreszcie popieranie przemysłu pod względem technicznym, pedagogicznym, finansowym, socjalno-politycznym. Poddziałem tego popierania przemysłu będzie popieranie ruchu turystycznego, przyciąganie do Austrii obcych, popieranie hotelnictwa, opieka nad miejscowościami, które z racji

rachunkach stanowych, albowiem naród nigdy nie dopuści krzywdy tych, co stanowią najważniejszy jego składnik, ostoję jego przyszłości.

I lud odezwał się na ten głos, odezwał się wszędzie, gdzie nie zdołano mu jeszcze znieprawić duszy sobkostwem jednostkowym i klasowym. Wielkie zagadnienie dziejowe zostało rozwiązane w chwili, gdy o duszę ludu rozpoczęła się już walka ostateczna, zewnątrz i zewnątrz podjęta. Odtąd naród mógł spokojnie spojrzeć w przyszłość.

Jako umysł nawskroś polityczny, Popławski był niezrównanym taktikiem. Nie ulegał nigdy ani zwątpieniu, ani zniechęceniu, nie gubił się wobec położenia napozór bez wyjścia, ale zawsze umiał znaleźć najlepszą względnie drogę. A droga ta nie polegała ani na obrotowości, ani na sprycie, ani na zdolności wywijania się z niebezpieczeństw: kierował się zazwyczaj trafną oceną położenia i niemniej trafnym instynktem, wołał przytem zawsze branie szturmem pozycji, niż złożone manewry i podejścia. W tem, jak i we wszystkim, był do gruntu Polakiem.

W miarę tego, jak się rozrastało pole akcyi politycznej, udział w niej indywidualny cichego kierownika zlewał się coraz bardziej ze zbiorowością, z wielką machiną prac narodowych. Utonął w niej, „zatrącił” swą duszę, ale przelał w nią najlepszą część swą bezimiennej, niedopowiedzianej twórczości. Zmarły należał do tych, co więcej wiedzieli, niż zdołali wypowiedzieć ogółowi, w przeciwieństwie do tych, co więcej mówią niż wiedzą. To, co dał swemu narodowi, rozlało się jak soki odżywcze po jego organizmie, to też naród żadnej może wybitnej indywidualności tak nie wchłonił w siebie, nie zespolił ze swą duszą, że aż stracił z oczu siewcę ziarn nowych. Żył dla narodu, w nim też żyć będzie i nadal, jako część składowa zbiorowej jego samowiedzy. Innej nieśmiertelności doczesnej bodaj nie pragnął, a do takiej ofiary z siebie są zdolne tylko duchy wielkie.

ZYGMUNT BALICKI.

wdzięku okolicy, zabytków budowlanych, dziejowych wspomnień mogą liczyć na przyciągnięcie turystów.

Pod tym względem Galicya ma prawo postawienia wielu i to poważnych żądań pod adresem nowego ministerstwa. Dotychczas ministerstwo kolejowe robiło bardzo mało, prawie nic dla naszego kraju. To, co uzyskano, zdołano wywalczyć dopiero po zaciętych szturmach. Kraj, który na punkcie piękności krajobrazów może iść o lepsze ze Styryą i Karyntyą, który posiada miasta, bogate w zabytki architektoniczne, który wykazuje obfitość niezmierną wód leczniczych, musiał poprzestawać na okrucinach, jakie się ostawały po zasileniu agitacyi turystycznej w innych krajach koronnych.

Trzeba nadto pamiętać, iż nowemu ministerstwu robót publicznych wraz z sekcją górnictwa przypadła opieka (współopieka) nad źródłami leczniczymi. Kompetencya, również bardzo żywo interesująca Galicyę.

W zakres owej sekcji górnictwa wcielono prawo wydawania zarządzeń, które mają na celu zaopatrywanie w węgiel danyh centrów miejskich i fabrycznych. Prawo niezmiernie doniosłości gospodarczej, ale także i socjalno-politycznej. Minister robót publicznych będzie mógł zwalczać skutecznie lichwę węglową, ową plagę współczesnego życia ekonomicznego.

Czego ministerstwu robót publicznych nie dano?

W zakres ministerstwa robót publicznych wcielono roboty wodne. Sprawy budowlane wodne w zakresie technicznym i techniczno-administracyjnym. Komisję regulacyi Dunaju. Biuro centralne hydrograficzne.

Logika i względy praktyczne przemawiają, że w tej sekcji powinny być się znaleźć także roboty kanałowe. Lecz w Austrii często rozstrzygają nie logika i nie względy praktyczne, lecz jakieś uboczne rachuby polityczne. Robót kanałowych nie powierzono ministerstwu dr. Gessmanna. Zostawiono je ministerstwu handlu. Dlaczego? Zapewne dlatego, że nowy minister postawiłby sobie za punkt honoru doprowadzenie do skutku kanałów. Chciałby związać swe nazwisko raz na zawsze z takim wiekopomnem dziełem technicznym i gospodarczem.

Owo pozostawienie robót kanałowych w ministerstwie handlu potwierdza pogłoskę, zanotowaną wczoraj przez „Neue freie Presse”. Rząd nie chce budować kanału Dunaj-Odra-Wisła. Właściwie nie cały rząd. Część ministrów zapatruje się przychylnie na budowę kanału. Główny opór stawia ministerstwo skarbu.

Z tego ministerstwa wychodzą artykuły inspirowane, ukazujące się coraz częściej w gazetach polsko-galicyjskich, które pozostają pod wpływem dzisiejszych wielkorządców na Johannesgasse. W owych artykułach czytamy, że przekopanie kanału Dunaj-Odra-Wisła nie zapewni Galicyi korzyści. Będą to wyrzucone pieniądze. Lepiej więc, by Koło polskie wyrzekło się budowania kanału. Wzamian ministerstwo skarbu da pieniędzy na regulację Wisły pod Krakowem, powiększy dworzec w Krakowie i zreguluje kilka rzek galicyjskich.

Owe artykuły dziennikarskie są bardzo niezgrabne. Odzwierciedlają zbyt jasno chęć wyprowadzenia Galicji w pole na punkcie kanałowym.

Taktyka dr. Witteka odżyła na nowo.

Owa taktyka zwalczania ustawy kanałowej przypomina bardzo żywo metodę, którą się posługiwał minister kolejowy dr. Wittek celem udaremnienia zakupu kolei Północnej na rzecz państwa.

Przez szereg lat słyszeliśmy ciągle, że skarb państwa poniesie wielkie straty, jeżeli kupi kolej Północną. Dr. Wittek używał ciągle najbardziej forsownych argumentów, byle tylko sprawę odwlec, zabagnić, zatracić raz na zawsze. Wysiłek okazał się daremny. Parlament, oburzony kręctwem ministra, odebrał mu tekę. Zakup kolei Północnej przyszedł do skutku. Pokazało się przecie, że byłoby się ją kupiło taniej i w lepszym stanie, gdyby dr. Wittek zaprzestawszy intryg, wykonał odrazu wolę parlamentu.

Tak samo i w wypadku niniejszym. Kanał Dunaj-Odra-Wisła musi przyjść do skutku. Będzie atoli kosztował mniej i zacznie wcześniej procentować, jeżeli panowie dygnitarze, trzęsący ministerstwem na Johannesgasse, rozmaici Engle, Grubery i jeszcze inni, — zamiast stawiać opór — dostarczą ministrowi handlu funduszy, potrzebnych do prowadzenia robót.

Z Rosyi.

Kaukaz i Turcja.

W prasie rosyjskiej od czasu do czasu rozlegają się głosy o grożącej jakoby wojnie z Turcją. Przed paroma tygodniami na szpaltach „Now. Wrem.” bito wprost na alarm; obecnie ton jest trochę spokojniejszy, chociaż wybuch wojny uważa się za bardzo prawdopodobny.

W jednym z ostatnich numerów „Now. Wrem.” p. Mieńszikow zamieszcza artykuł, poświęcony specjalnie stosunkom kaukaskim, omawiający „odpadanie” Kaukazu od Rosyi i gwałtowny sposób przeciw polityce obecnego namiestnictwa ks. Woroncowa-Daszkowa, jako zbyt słabej, sentymentalnej i prowadzącej prostą drogą do zaprzepaszczenia tej perły carskiej korony.

Autor podaje najpierw za jednym z pism kaukaskich statystykę zabójstw i grabieży, popełnionych w ciągu jednego miesiąca w Baku, z której wynika, że, przy rozszerzeniu bakińskiego piekła — w tym samym stopniu na całą Rosyę, co miesiąca padałoby 34.000 lu-

dzi z rąk morderców i 28.000 byłoby rannych. Pomnożywszy te liczby przez czas trwania wojny japońskiej (18 miesięcy) autor otrzymuje liczbę 655.200 zabitych i 504.000 rannych tj. trzy razy tyle ofiar niż pociągnęła za sobą wojna z Japonią. Z tego wniosek, iż na Kaukazie szaleje w całej pełni wojna domowa.

Nastroj miejscowej ludności ilustruje p. Mieńszikow listami, otrzymanymi przez się od wystraszonych Rosyan. Według tych listów Tatarzy na Kaukazie od kilku tygodni przygotowują się do czegoś i z niecierpliwością wyczekują wojny z Turcją, wcale nie ukrywając, iż w razie zatargu będą pomagali sułtanowi, strzegącemu świętego sztandaru proroka. Wszędzie odbywają się tajne zgromadzenia i obrady; autor listu przytacza nawet uchwałę jednego z takich zgromadzeń, o której udało mu się dowiedzieć: „Mahometanie m. Baku i okolicy w razie wojny z Turcją powinni jej pomóc: powinni przedewszystkiem podpalić szyby i zbiorniki ropy, aby pozbawić opał koleje i w ten sposób utrudnić ruch wojsk, następnie powinni wyrzucić wszystkich chrześcian w Baku. Uchwalający postanowienia przysięgają Allahowi, iż spełnią je należycie” — tak brzmi rezolucya, od której informatorowi p. Mieńszikowa ciarki przechodziły pod skórą, o ile, naturalnie, cały ten list nie jest apokryfem.

P. Mieńszikow nie wierzy zapewnieniom o pokoju, złożonym przez ministra lwowskiego w Dumie i z pewną słuszością przypomina, że dyplomacya rosyjska zapewniała o pokoju nawet po wysadzeniu pancerników w Porcie Artura. Turcja, według informacji p. M. — zmobilizowała już na granicy rosyjskiej 183 tysiące wojska, a przecież takich wydatków nie ponosi zrujnowany finansowo kraj jedynie dla kaprysu.

Powodów do wojny jest dosyć, a przedewszystkiem jeden zasadniczy — ciążenie niemiecko-austriackiego kompleksu ku południowi. Sytuacya jest więc niepokojąca, tymczasem na Kaukazie ustalił się liberalny regime i doprowadził do tego, że Turcja ma prawo w każdej chwili wysłać do mocarstw notę, domagającą się interwencji na Kaukazie na tych samych podstawach, na których doszła do skutku interwencya w Macedonii. Mordy i anarchia kaukaska nie ustępują bynajmniej macedońskiej i każdy będzie musiał przyznać Turcy rację, skoro ani Petersburg, ani namiestnik nie są w stanie położyć kresu anarchii.

Nastraszywszy w ten sposób opinię wojną i możliwością hańby, jaką byłaby interwencya mocarstw, p. Mieńszikow z całą gwałtownością uderza na namiestnika i woła o rządy żelaznej ręki, które jedynie mogą jeszcze na czas stosunki poprawić.

Budżet marynarki w Dumie.

Wiadomo już, iż komisya obrony państwowej, wraz z podkomisją budżetową odmówiły rządowi kredytów na budowę nowych pancerników. W razie potwierdzenia tego na krótko przez plenum Dumy, będzie to pierwsze votum nieufności dane rządzącej biurokracyi, przez posłuszne dotąd przedstawicielstwo narodu. Trudno przewidzieć, jak postąpi Duma z budżetem marynarki; głosowanie w komisji nie może dać wskazówek, gdyż uchwały stronnictw w tej kwestyi niema i członkowie komisji należący do jednego stronnictwa głosowali różnie. To samo będzie w Izbie, nie wiadomo więc jak się będzie przedstawiał stosunek liczebny zwolenników i przeciwników.

W komisji zabierał głos Stołypin i wszystkie sprawozdania podnoszą zgodnie, że swą wymową zdołał przekonać kilku przeciwników, tak, iż kredyty odrzucono nieznaczną większością. Wystąpi zapewne i w plenum, a tymczasem nie omieszka bezwzględnie użyć wszystkich wpływów do pozyskania w Dumie większości.

Prasa przychylna rządowi żywo roztrząsa sprawę morskiego budżetu, lecz jak w komisji tak i w prasie tej zdania są podzielone. W sam dzień głosowania komisji na szpaltach „Now. Wrem.” Stołypin, brat premiera, zamieścił gorący apel do komisji, aby rozważyła dobrze co robi i aby nie uczyniła z tego dnia pamiętnej daty, od której rozpocznie się koniec potęgi i mocarstwowego stanowiska Rosyi.

Reforma ministerstwa marynarki nastąpi — pisze Stołypin — tymczasem zaś nie można przerywać robót około odbudowania floty: pędzący naprzód postęp techniki zostawi nas daleko w tyle, potracimy doświadczonych robotników i majstrów, którzy pójdą gdzieindziej szukać pracy, zabijemy tlejącego jeszcze we flocie ducha.

Na drugi dzień, w tem samym piśmie, bardziej jeszcze „rosyjski” p. Mieńszikow ogłosił niemniej gorące wezwanie, aby nie dawać ani grosza na okręty, dopóki zgnie górne sfery nie będą z ministerstwa z kretelem wyrzucone, inaczej pieniądze znów będą prosto wyrzucone w błoto. Mieńszikow ma już nawet kandydatów na reformatorów floty: są to generał Aleksiejew, profesor akademii wojskowej, który w ostatnich czasach poczynił w „Now. Wrem.” zadziwiające rewelacye o gospodarce w technicznym Komitecie ministerstwa marynarki i kap. Kłado, głośny przed dwoma laty ze swych publikacyi, tyjących się eskadry Rożestwieńskiego.

Budżet marynarki ma przejść w szybkim tempie wszystkie instancje i przyjść pod obrady plenum. Nie długo więc zobaczymy jak wypadnie i co za sobą pociągnie pierwsza próba Dumy narzucenia swej woli czynnikom będącym u władzy.

Ludwik Makolondra

naprz. nowej bramy cmentarza Łyczakowskiego wykonuje wszelkie roboty w zakresie kamieniarstwa wchodzące, a przytem poleca swój skład pomników z piaskowca, marmuru, granitu i figur.

Pojedynek generałów Smirnowa i Focka.

Znany z Portu Artura generał Fock uczuł się obrażonym zeznaniami nominalnego komendanta twierdzy Smirnowa, poczynionymi podczas procesu i wyzwał go na pojedynek. Pojedynek się odbył w bardzo ostrych warunkach i, jak wiadomo z telegramów, Smirnow jest ranny w biodro.

Nieszczęśni bohaterowie Portu Artura nie mogli jednak nawet przy tej poważnej rozprawie honorowej uniknąć operetkowego dodatku. Pojedynek odbywał się w ujeżdżalni konnej gwardii, posiadającej galeryę. Otóż na galeryi owej zjawili się kilka dam i fotograf! Damy przypatrywały się rozprawie, fotograf zaś zdyktował dwie grupy. Był to więc rodzaj turnieju; rycerze w angielach walczyli pod okiem dam, rolę heroldów, sławiących przewagi zapaśników spełniał fotograf i sensacyjne wydawnictwa ilustrowane.

Na ziemiach polskich.**Z ZABORU PRUSKIEGO.**

Robotnicy polscy w Niemczech. W „Dzienniku” i „Kuryerze Poznańskim” znajdujemy równobrzmiący artykuł podpisany literami „T. F.”, na temat sezonowego wychodźstwa polskiego do Niemiec, który ze względu na niezwykłą ważność tej sprawy i ogólne zainteresowanie się nią, w następstwie polityki wywłaszczenia, zasługuje na szczególną uwagę.

„Co rok — powiada autor — idzie na pracę w roli i przemysłu w głąb Niemiec około 600.000 robotnika polskiego...”

Stale na zachodzie Niemiec pracuje najmniej 100 tysięcy Polaków.

Robotnik polski jest wszędzie pożądanym jako siła dobra i siła bardzo tania.

Im więcej się wzmaga zamorski wywóz produkcji przemysłowej z Niemiec, im więcej się rozwija przemysł i handel niemiecki, tem silniej wzrasta zapotrzebowanie robotnika polskiego.

Rola i przemysł niemiecki gonią za robotnikiem polskim, bo w wielkiej mierze tylko na podstawie nadzwyczajnej taniości jego mogą istnieć, rozwijać się, potęgnać, konkurując skutecznie z najpotężniejszym państwem przemysłowym, z Anglią, mogą ją wypierać.

Robotnik polski przedstawia dla Niemców kolosalną wartość ekonomiczną, jest współproducentem niezmiernie poważnym, przyczynia się w wysokim stopniu swoją tanią i dobrą pracą do podtrzymania powagi i potęgi państwa niemieckiego, jest dla niego źródłem ogromnych dochodów i zysków handlowo-przemysłowych.

Ten sam robotnik przemysłowy polski żywi po miastach legiony sklepów spożywczych, kamieniczników, gospod i szynkarzy, rzemieślników i kupców a rządowi i miastom daje rocznie milionowe dochody tytułem podatków, cel itp.

Robotnikowi polskiemu zawdzięczają fabrykanci Niemcy miliardowe produkcje rocznie!

Do tych uwag ogólnych dodaje autor bardzo interesujące cyfry statystyczne:

„600.000 robotników rocznie jedzie do Niemiec na robotę i co rok wraca, a 100.000 stale pracuje w Niemczech. Zadawałam się sumą pół miliona. Podróż każdego w jedną i drugą stronę na rzecz kolei żelaznych wynosi najmniej rocznie po 20 marek czyli 10 milionów. Dwa dni podróży w jedną, dwa dni w drugą

stronę po 50 fenigów strawnego dziennie najmniej, czyli 1 milion na rzecz kupców niemieckich.

Robotnik polski zajęty bywa w Niemczech jedynie dlatego, że jest najtańszą siłą roboczą. Tańszy on od każdego innego już najmniej o 25 fenigów dziennie. Obliczam, że na 300 dni roboczych zajęty jest tylko 200 dni przeciętnie. Suma to niska! Mnożę 500.000 (robotnika) $\times$ 200 (dni roboczych) $\times$ 25 fen., (tyle on tańszy), czyli 25 milionów rocznie na rzecz przedsiębiorców niemieckich.

Idę dalej.

Robotnik polski zarabia w Niemczech przeciętnie m. 2.50 dziennie, czyli pół miliona robotników po 200 dni rocznie, marek 250 milionów. Z tego zarobku robotnik polski zwozi do domu tylko 15 milionów marek, a 235 milionów zatrzymują Niemcy! A nawet te 15 milionów nie jest czystym zyskiem dla robotnika, boć 5 milionów wyda z tej sumy w roku następnym na koleje niemieckie, a pół miliona na pożywienie podczas podróży w Niemczech (2 dni). Zarobek robotnika w roli czy w przemyśle przedstawia 10 prc. całej produkcji, kalkulując tak: 15 prc. surowca, 10 prc. robocizny ludzkiej, 10 prc. roboty maszynowej, 10 prc. na cła, frachty, asekuracje towarowe, 15 prc. na administrację, podatki, zużycie maszyn, ubezpieczenie ludzi i budynków, opłatę procentu itd. 40 prc. zysku.

Jeżeli więc robotnik polski w tem ma udziału 10 prc., czyli, jak już podałem 250 milionów marek tytułem robocizny, to na podstawie tego, jedynie dzięki swej taniości, umożliwia Niemcom rocznie za 2500 milionów marek obrotu, czyli $2\frac{1}{2}$ miliarda marek.

Kalkulacja to dowolna, ale bądź jak bądź możliwa. W rzeczywistości robotnik Polak daje Niemcom daleko większą produkcję.

Zysk handlowy na 2 i pół miliardzie marek jest 1 miliard! Dodam rocznie!! Że dla 1 miliarda i więcej warto się ubiegać o robotnika polskiego i że chłop polski jest dobrodziejem dla całej ludności niemieckiej, nie ulega kwestyi. Że ten dobrodziej mimowolny jest siłą, to fakt. Że siła ta zorganizowana przedstawiałaby dla samego robotnika i zarazem dla całego społeczeństwa najcenniejszy ekonomiczny i społeczny nabytek, któż zaprzeczy? Że skrzętniejsze zajęcie się i tym robotnikiem i niejednym przezwaniem poruszonym szczegółem, miałyby wartość poważną i doniosłą, któż nie dojrzy, gdy patrzeć zechce?

Szczegółowych wniosków ze swojego interesującego obliczenia autor nie wysnuwa. Sprawa ta zasługuje jednak na bliższe rozważenie. Powróćmy do niej w jednym z najbliższych numerów „Słowa”.

Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

Represye prasowe. W piątek skonfiskowano w Warszawie drugi numer nowego dziennika „Gazety Wieczornej”, a w sobotę otrzymał wydawca i redaktor p. Zdzisław Dębicki zawiadomienie, że na zasadzie rozporządzenia generalgubernatora z dnia 20 b. m. wydawnictwo „Gazety Wieczornej” zostało zamknięte na czas nieograniczony.

Premium „Tygodnika Ilustrowanego” na r. 1908, album artystyczny J. Kamieńskiego p. t. „Duch rewolucjonista” skonfiskowano również z rozporządzenia Skarżona.

Na wokandzie IV departamentu kryminalnego warszawskiej Izby sądowej znajdzie się jutro sprawa „Myśli Polskiej”. W sprawie tej chodzi o numer tygodnika z dnia, gdzie umieszczony był artykuł p. Ignacego

zapadającego się w ziemię domku. Z pod szczerbatego, fantastycznie powyginanego dachu gontowego, patrzyły na ulicę trzy małe okienka, każde w inną wykręconą stronę, tudzież dwoje drzwi ozdobionych niebieskimi sztyldami. Były to sklepy. W jednym z tych sklepów miała mieszkać lichwiarka. Chodziło ostatecznie o dowiedzenie się, w którym mianowicie.

Zwróciła się do gromadki dzieci bawiących się na ulicy.

— Czego? — pytał jeden z chłopaków, gapowato wytrzeszcząc oczy.

Wtem ze sklepu wypadły dwie kobiety i mężczyzna, niewątpliwie aktor, bo twarz miał starannie wygoloną.

— Pani się pyta o panią Siapiową... to tu, ta zacna, dobroczynna dama — mówił z emfazą, pokazując ręką — tu ostatnia ucieczka wydziedziczonych. Akurat wujaszek zastawia tam własne zęby!

Kobiety wybuchnęły śmiechem. Łolę to zdetonowało ogromnie, wbiegła więc szybko do sklepu. Za kontuarem siedział żyd stary o patryarchalnym wyglądzie, z wielką siwą brodą.

— Siapiowa tu?

Spokojuje, z ogromną godnością, bez słowa jednego, wskazał jej ręką za siebie. Stała tam szafa, w której widniało po kilka paczek papierosów, tytoniu, zapalek oraz stoik cukierków. Między szafą, a ścianą wazkie przejście zasłaniała brązowa kotara.

Uchyliła kotary.

Siapiowa, wciśnięta w okienko, oglądała uważnie jakiś przedmiot. Przewracała go w palcach pełną wahania.

Była to sztuczna szczeka.

Chrzanowskiego „Pieśńwygnańca” z fragmentami utworów Niemcewicza. Przed sądem staną pp.: Ignacy Chrzanowski, redaktor i wydawca „Myśli Polskiej”, oraz Tadeusz Gruźewski, kierownik literacki wspomnianego pisma.

Prasa o zakazie języka polskiego.

Kompromis stronnictw wolnomyślnych w parlamencie niemieckim z rządem, w sprawie używania języka polskiego na zebraniach publicznych, doznał w prasie niemieckiej nieszczerzego przyjęcia. Zadowoleni z niego są właściwie tylko wolnomyślni zbliżeni do rządu pruskiego i narodowcy liberalni. Hakatyści potępiają go, ponieważ zdaniem ich uchwała komisji parlamentarnej nie odpowiada „interesowi państwowemu”.

Wolnomyślni, którzy nie zupełnie jeszcze utonęli w karyerowiczostwie, wstydzą się swego postanowienia i piszą o niem jak najmniej. Większość ich powtarza oświadczenie, złożone w komisji przez przywódcę demokratów południowych i głównego kierownika lewicy blokowej, Payera, że trzeba było uczynić to ustępstwo, aby obronić Polaków przed gorszym prześladowaniem. Gdyby bowiem parlament odrzucił klauzulę językową, wtedy rząd cofnąłby całą ustawę o stowarzyszeniach i postarałby się w sejmie pruskim o uchwalenie jeszcze niesprawiedliwszej ustawy językowej.

Równocześnie wolnomyślni zaprzeczają twierdzeniu, jakoby sprzedali prawa językową ludności polskiej za ustępstwa w dziedzinie giełdowej. Zapewniają, że o takim kompromisie wcale mowy nigdy nie było. To twierdzenie nie zgadza się z prawdą. Była o tem mowa w prasie i na temat ten rozprawiano z wielkim ożywieniem, a faktem jest, że kiedy wolnomyślni zapewniali, iż nie zgodzą się na taki handel, ks. Bülow zaprosił ich do siebie i przy kieliszku szampana przeciągnął ich na swoją stronę.

Wierni swoim zasadom wolnomyślni, potępiają z mniejszą lub większą stanowczością zachowanie się większości stronnictwa, a przede wszystkim nie uznają argumentów, jakoby wolnomyślni przysłużyli się Polakom, czy nawet wyświadczyli im łaskę, głosując za kompromisem. Tak zapatrują się na sprawę między innymi „Frankf. Ztg.” i „Berl. Tagebl.”.

Z wielkim oburzeniem przyjęły wiadomość o uchwaleniu komisji parlamentarnej pisma skrajniejszych grup demokratycznych.

„Należy napiętnować w sposób odpowiedni hańbę, jaką okryli się wolnomyślni, dzięki taktyce swoich przywódców parlamentarnych, woła „Berl. Volks Ztg.”. Co znaczą zasady wolnomyślne, gdy się je traktuje jako przedmiot zwykłej szacherki. Co znaczą wszystkie te wielkie frazesy o „bezwzględny” podtrzymaniu zasad, jeżeli się jest zdecydowanym podeptać je nogami, gdy tylko nadarzy się sposobność do zawarcia jakiego nędznego targu?

„Co znaczą wreszcie wszystkie te górnolotne hasła, którymi się mami wyborców? Wszystko to kłamstwo i fałsz! Z oburzeniem i smutkiem zarazem trzeba zapisać to łajdactwo dekadentckiego liberalizmu, tę zdradę liberalnych przekonań, której dopuścili się wolnomyślni parlamentaryści. Niema słowa krytyki a nawet wstrętu, któreby było dość silne do scharakteryzowania tego niegodnego upadku wolnomyślnych. Jakżeż nisko upadł liberalizm pod przewodnictwem ambitnych „sztreberów” w ciągu jednego roku!”

W podobny sposób wyraża się socjalistyczny „Vorwärts”:

„Nie bez uczucia litości trzeba się zapytać, dla-

Przed nią z pogardliwie drwiącą miną stał mężczyzna starszy o również, jak tamten na ulicy, wygolonej, lecz straszliwie pomiętej i pofałdowanej twarzy.

— No, co to warte?

— Warte wiele — mówił ze spokojem mężczyzna. — Nie widzisz, zacna matrono, klamer złotych. Każdy ząb zaś umocowany jest na sztyfcie platynowym, a zębów takich jest aż jedenaście. Policz tedy i rozważ: złoto i platyna...

— No, co pan za to chce?

— Dasz mi, niewiasto dobroczynna, dziesięć złotych polskich, bo tyle mi na gwałt potrzeba do niedziel.

— Chce pan pół rubel?

— Przestań drwić, kobieto bezczelna, żebym ci zaś nie powiedział tej przykrej prawdy, że jesteś szelma bez czci i wiary.

— Co pan wymyśla?

— Nie wymyślam, zwracam ci tylko uwagę, ażebyś się opamiętała we własnym sumieniu.

— Chce pan rubel?

— Sypać fajgla.

— Ale procent z góry.

Zaklął straszliwie, potarł wygoloną brodę, ale zgodził się ostatecznie.

— Sypać, a przedko.

Żydówka ruszyła ku komodzie, stojącej pod ścianą, i wtedy spostrzegła Łolę w obramieniu uchylonej kotary.

— A panienka tu... panna radczanka? tu? A jej, jaki honor!

— Niech Siapiowa zaraz do nas przyjdzie — rzuciła i nie czekając na odpowiedź wybiegła na ulicę.

(C. d. n.)

TADEUSZ JAROSZYŃSKI.

W JARZMIE.

(Ciąg dalszy).

Z Dwojra wprawdzie miewała już pani Ossorya stosunki niejednokrotnie. Siedziało tam nawet u niej w „zachwycie” trochę starego srebra, które panna Westen jako wiano z domu wyniosła. Była to wielkiej ceny pod względem artystycznym i archeologicznym zastawa stołowa, przyjęta oczywiście przez faniarkę na wagę metalu za okragłe sto rubli.

Pani Ossorya płaciła procenty regularnie, Dwojra regularnie też zgłaszała się po nie co trzy miesiące. Ciągnęło się to przez lat kilkanaście i niewątpliwie suma pożyczona kilkakrotnie procentami tymi się pokryła, ale szkoda byłoby stracić, artystyczny zabytek, a na wykupienie zastawy jakoś zdobyć się nie można było. Stosunek tedy trwał dalej, niepodobna jednak było czekać, aż pani Dwojra zgłosi się sama do domu Ossoryów we właściwym terminie, odnalezienie zaś jej gdzieś na przedmieściu w ludnej a brudnej dzielnicy żydowskiej nie było sprawą łatwą.

Lola na drugi dzień rano wybrała się z poselstwem do Dwojry, rada, że zajęcie to oderwie ją od złych trapiących ją niezmiernie myśli. Nie spała przecież noc całą. Biegła teraz przez miasto szybko, nie oglądając się, ażeby kogoś ze znajomych nie dostrzedz. Wreszcie według pewnych wskazań dotarła do nizkiego,

Już nadeszły ostatnie nowości

na suknie, kostiumy i bluzki damskie w olbrzymim wyborze do magazynu **Antoniego Uwiery, Lwów, ul. Halicka 1. 12.**

Towar doborowy, ceny nadzwyczaj niskie, na prowincję próbki franco.

czego ci starzy panowie, ci Traegerzy i Schraderzy, pod koniec swego uczciwego politycznego życia okrywają się taką hańbą! I nie bez rozgoryczenia będzie się wspominało tę garstkę południowo-niemieckiej partii ludowej, tych ludzi z Wyrtembergii, gdzie sami cieszą się taką swobodą zebrań, których pan Payer ze swoją starczo-dziecinna ambicją wprowadził w bagno. A z pewną ciekawością czekamy na to, co zrobią teraz uczciwe żywioły w stronnictwie, co uczyni taki Gothein lub Barth. Że w wolnomyślnym związku frakcyjnym nie ma odtąd miejsca dla żadnego politycznie przyzwoitego człowieka, to jest jasne. Są rzeczy, których żadnemu stronnictwu czynić nie wolno. A ta nędzna szacherka giełdziarska należy do rzeczy, którymi żaden uczciwy człowiek palców sobie nie płami.

„Najgorsze zaś przy tej zdradzie wolnomyślnych są motywy, którymi się kierowali. Niedawno pisaliśmy o korupcji w obozie wolnomyślnym. Na to prasa frakcyjna milczała. Mogła milczeć, ponieważ ten czyn haniebny jest najlepszym dowodem naszego twierdzenia.

„Ale ten fakt oznacza nie tylko smutny koniec niemieckiego liberalizmu; jest on haniebnym świadectwem upadku całej naszej etyki politycznej. Zaiste, ostatnie wybory dały nam piękną większość parlamentarną! Narod niemiecki pokutuje ciężko za to zasłепienie, które podczas wyborów wywołała oszukańcza agitacja, prowadzona bez żadnych skrupułów.“

Prasa polska w zaborze pruskim przyjęła uchwałę komisji parlamentarnej z właściwym sobie spokojem. Liczyła się z możliwością odrzucenia całej klauzuli językowej lub przekształcenia jej w duchu pierwotnych wniosków wolnomyślnych, ale nie ludziła się zbytnio. To też postanowienie stronnictw wolnomyślnych sprawiło w Poznańskim bardzo przykre wrażenie, ale nie wywołało rozczarowania, ani zniechęcenia.

„Naturalnie! — powiada „Dziennik Poznański — „Wolnomyślni wybrali drogę wyjścia, jaką im wskazywał „zdrowy egoizm“, odłożyli, prawdopodobnie z „ciężkim sercem“, na bok swoje zasady, sprzeniewierzyli się swoim ideałom politycznym, wypowiedzieli otwartą wojnę swemu programowi, ale utrzymali się przy stanowisku rządowego i rządzącego stronnictwa, ocalili blok, a z nim i jego twórcę, księcia Bulowa.“

A dalej: „Nowy ten kompromis, którego następstwa odbijają się tak dotkliwie na całym naszym życiu publicznym, stanowi dla nas nową naukę. Uczy nas, jak zwoźne jest wszelkie liczenie na jakichkolwiek przyjaciół czy sprzymierzeńców poza obrębem naszego społeczeństwa. Dalszy nasz los, dalsze nasze istnienie narodowe zależy wyłącznie od nas samych, od energii, wytrwałości i solidarności, jakie rozwinie w obronie ideałów i materialnego naszego bytu. Przekonywamy się przecież, że w chwili krytycznej opuszczają nas nawet ci, którzy już ze względu na własne swe zasady i własne swe ideały, wystąpić byli winni w naszej obronie.“

„Kurier Poznański“ zestawia zakaz językowy z wyłączeniem i pisze:

„Dla naszej polityki kompromis w sprawie paragrafu 7 oznacza — obok ustawy o wyłączeniu — chwilę przełomową. Wolnomyślni sami dotąd zawsze podkreślali w polemice z konserwatystami i narodowymi liberałami, że wszelki nacisk powoduje z przeciwnej strony także nacisk. Liczymy się z góry z wszystkimi następstwami obecnego kroku wolnomyślnych, następstwami w bliższej i dalszej przyszłości. Wyciągniemy i my z tego kroku zawczasu wszystkie konsekwencje.“

„Na razie powiemy tylko jedno. „Prawo“ wyłączenia ma tendencję, zmierzającą bezpośrednio do zachęcenia żywiołów „umiarkowanych“, do poprawienia naszej polityki na tory pruskiego lojalizmu, a tym samym pośrednio godzącą w ruch narodowy, rozwijający się na szerokiej podstawie ludowej.

„Paragraf natomiast językowy usiłuje bezpośrednio bić taranem w podstawy i warunki swobodnego rozwoju tego ruchu narodowego. Ale na ten zamach odpowie olbrzymia większość społeczeństwa, odpowiedzą przedewszystkiem sfery demokratyczne i ludowe — zupełnie czymś innym, aniżeli lojalizmem.“

W numerze następnym „Kurier Pozn.“ w artykule zatytułowanym: „Nasza pierwsza odpowiedź“, występuje przeciw obłudnemu tłumaczeniu się przywódców wolnomyślnych, jakoby przez przyjęcie kompromisu chcieli odwrócić jeszcze cięższy cios od ludu polskiego i oświadcza:

„Społeczeństwo ma obowiązek odpowiedzenia na polityczne giełdziarstwo radykalnymi środkami obronnymi, które szczególnie w o l n o m y ś l n y m, żydom i nie-żydom, w dzielnicach naszych dotkliwie winny dać się we znaki.

„W kołach politycznych fantastów, których życie i doświadczenie snąć nic nie nauczyło, pokutuje — na razie oczywiście cicho i nieśmiało — myśl złagodzenia hasła „swój do swego!“ zawieszenia go wobec „uczciwych“ Niemców, wejścia z nimi zgoda nawet w organizacyjny związek „antyhakatyjski“, rzekomo projektowany z niemieckiej strony. Że taki związek byłby na rękę żydowski i nieżydowski sferom kupiecko-przemysłowym, to wierzymy; ale, że właśnie odwrotna, i to jak najbezwzględniejsza i jak najradzykalniejsza akcja jest narodową koniecznością, nie ulega również wątpli-

wości. Obostrzone, konsekwentnie przeprowadzone hasło „swój do swego!“ jest jedyną odpowiedzią, która przemawia do rozumu i do kieszeni tych, co bezpośrednio, czy pośrednio popierają polityczne giełdziarstwo, pokryte płaszczem faryzeuszostwa.

„Również musi społeczeństwo energicznie zabrać się do agitacji przedwyborczej, która osiągnąć powinna do najbardziej ukrytych i w letargu jeszcze spoczywających mas ludowych. Niech ta agitacja, utrzymana oczywiście w granicach prawnych, zelektryzuje cały nasz organizm społeczny, niech z niego wykrzesze jak największą narodową tężyźnię.

„Taka winna być bezpośrednia nasza odpowiedź na paragraf językowy, odpowiedź pierwsza, bynajmniej nie ostatnia.“

Wiadomości polityczne.

STRAJK DZIENNIKARSKI W NIEMCZECH.

Na czwartkowym posiedzeniu parlamentu niemieckiego rozegrał się epizod, który doprowadził do niezwykłego strajku, do strajku dziennikarskiego, czyli ściślej, do bojkotowania obrad parlamentarnych przez sprawozdawców dziennikarskich i telegraficznych i całą niemal prasę niemiecką, a także znaczną część zagranicznej.

Przyczyną tego zatargu było obelżywe odezwanie się posła centrowego Gröbera pod adresem sprawozdawców, znajdujących się w loży dziennikarskiej. Gdy poseł centrowy, Erzberger, krytykując politykę kolonialną, oświadczył, że „także murzyni są ludźmi i mają duszę nieśmiertelną“, w sali zapanował śmiech a przyłączyło się do niego także paru sprawozdawców dziennikarskich. Wtedy centrowiec Gröber, pod wpływem wzburzenia, spowodowanego powtarzającą się podobno częściej w czasach ostatnich nieprzychylnymi uwagami krytycznymi dziennikarzy wolnomyślnych o wystąpieniach centrowych, zawołał: „To byli znowu ci dziennikarze tam u góry, te same świnię („Saukerls“) co niedawno!“ — i zażądał od prezydenta opróżnienia trybuny dziennikarskiej.

Wobec tej ciężkiej obrazy, skierowanej pod adresem wszystkich sprawozdawców, dziennikarze zażądali zadośćuczynienia, a gdy nie otrzymali go, opuścili trybunę i zobowiązali się solidarnie do bojkotowania parlamentu aż do uzyskania satysfakcji. Także sprawozdawcy agencji telegraficznych i przedstawiciele pism zagranicznych przyłączyli się do bojkotu; jedynie centrowcy ogłaszają dotąd sprawozdania z obrad parlamentarnych.

Próby załagodzenia tego niezwykłego sporu spełzły na niczem, ponieważ Gröber nie chce odwołać swego obelżywego wyrażenia, lecz oświadcza, że nie miał na myśli wszystkich sprawozdawców, lecz jedynie tych, którzy zachowywali się nieprzyzwoicie, a marszałek nie zdecydował się na stanowcze przeciw niemu wystąpienie.

Tak więc pomimo kilku prób pojednania, układy toczą się między stronami bez rezultatu, a w pismach zarówno niemieckich, jak i większej części zagranicznych nie ma żadnej wzmianki o przebiegu obrad parlamentarnych.

Sprawa ta nabiera ogólnego znaczenia politycznego, wobec faktu, że ważniejsze, zwłaszcza rządowe oświadczenia w parlamencie są przeznaczone nie tylko dla członków parlamentu, lecz także dla całego kraju, a nawet zagranicy.

Dziś miały rozpocząć się w parlamencie obrady nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych i przy tej sposobności kanclerz Bülów zamierzał wygłosić mowę, o której jaknajszersze rozpowszechnienie, także zagranicą, idzie. Ponieważ zaś wobec bojkotowania posiedzeń parlamentarnych, nawet przez pismo urzędowe „Reichsanzeiger“, oświadczenie przygotowane przez kanclerza, nie wyszłoby poza mury parlamentu, więc wysłano podsekretarza stanu Löbella do marszałka Izby z poleceniem, aby postarał się o zawarcie zgody. Gdy zaś misja Löbella spełzła na niczem, postanowiono podobno postarać się o odroczenie obrad nad budżetem.

O potrzebie powszechnych wykładów handlowych.

Dwa przed niedawnym czasem założone Towarzystwa, mianowicie Tow. absolwentów Akademii handlowych i młodsze Tow. Szkoły handlowej, obydwie we Lwowie, przyjęły do programu swych statutów szerzenie wykształcenia kupieckiego. Tow. absolwentów Akademii handlowych już w jesieni przystąpiło do zrealizowania powyższego celu i wystąpiło z kilkoma odczytami.

Te pierwsze początki, nieśmiało jeszcze i dorywcze, przekonały wydział Towarzystwa, że myśl takich odczytów natrafiła na grunt podatny i oto Towarzystwo przystępuje do zorganizowania powszechnych wykładów handlowych. Z tego też powodu pragnę zapoznać szerszą publiczność ze znaczeniem takich wykładów.

Myśl to nie nowa, była już raz podjęta, ale wówczas z powodu braku zainteresowania się, upadła. Dziś czasy się zmieniły, zmieniły się i nasze przekonania. Potrzebę wyższego wykształcenia odczuwamy na każdym polu.

Rolnictwo już od dłuższego szeregu lat wyteża wszystkie siły, aby podnieść zawodowo zaniedbane wykształcenie wieśniactwa, dziś uświadamia się robotnika, a chcąc w najwyższym zaniedbanie stopniu rękodzieło przed zgubą ratować, przystępujemy do podniesienia fachowego wykształcenia rzemieślników. Przed 20 laty nikomu się nie śniło o szkołach dla krawców, szewców, kelnerów i t. p. A wszystko to czynimy, bo nas bieda do tego zmusiła.

Pod naciskiem gwałtów pruskich ożwało się u nas znowu silnie hasło uprzemysłowienia kraju; chcemy bojkotować towary pruskie. Trudności, których nie przewidywano, są ogromne; za główną, jeżeli może nawet nie wyłączną przyczynę, uważam brak odpowiednio wykształconego kupiectwa, i co za tem idzie, brak wykształconego poczucia narodowego u najdrobniejszego sklepikarza.

Handel nasz spoczywa przeważnie w rękach żydów, o których wykształcenie nikt się u nas nie troszczył. Gdybyśmy byli potrafili spryt kupiecki tych mas żydowskich uzupełnić wykształceniem, przodowalibyśmy dziś w handlu i w przemyśle innym narodom.

Tymczasem wykształcenie całych mas tych żydów, zajmujących się u nas prawie wyłącznie handlem, jest tak niskie, że często nie dorównywa nawet najelementarniejszemu wykształceniu naszych ster robotniczych i chłopskich.

Gdy handel nasz w takich przeważnie znajduje się rękach, to dziwić się nie możemy, że stoi na tak niskim poziomie. Stosunek inteligentnych i wykształconych kupców żydowskich i chrześcijańskich, jest wobec całej armii tych nędzarzy tak znikomo mały, że nie może mieć donioslejszego znaczenia.

A i ta znikoma mała garstka naszych najlepszych kupców nie stoi na wyżynie doniosłości handlu zagranicznego.

W przyczynie tego opłakanego stanu wchodzić tu nie mogę, ale uzasadnić chciałem tylko potrzebę lepszego i wyższego wykształcenia naszego kupiectwa. Cele te, o których dziś, dzięki tylko gwałtom pruskim marzyć zaczynamy, osiągnąć możemy tylko zapomocą odpowiedniego wychowania i wykształcenia, i to nie wyłącznie tylko szkolnego, bo bardzo pożądanym, a nawet i w tem stadium naszego zastoju ekonomicznego koniecznym jest także kształcenie się naszego kupiectwa i poza szkołą, które połączone być powinno i z odpowiednio zmodyfikowanym wychowaniem dzieci w domu rodzicielskim.

Potrzebę tworzenia szkół handlowych uznało całe nasze społeczeństwo. Po wieloletniej pracy powstały wprawdzie Akademie handlowe we Lwowie i w Krakowie, ale przeprowadzenie planów niższego szkolnictwa handlowego przewlekła się z roku na rok, a tylko dzięki powstaniu Towarzystwa Szkoły handlowej otwarto u nas przed dwoma miesiącami pierwszą szkołę handlową zastosowaną do naszych potrzeb narodowych. Dalsza i to nawet bardzo intensywna praca w tym kierunku jest koniecznie potrzebną dopóty, dopóki takie szkoły nie wydadzą dostatecznej liczby absolwentów, tak aby ustawowo można żądać od każdego praktykanta ukończenia szkoły handlowej. Wspominam tu o szkolnictwie handlowym jedynie dlatego, aby w ogólnych zarysach podać całokształt wykształcenia potrzebnego specjalnie u nas w handlu, a nawet i w przemyśle, gdyż wykształcenie kupieckie potrzebnym jest również w tej samej mierze i każdemu przemysłowcowi.

Obok szkolnictwa handlowego potrzebnym jest jeszcze i kształcenie się kupiectwa poza szkołą, zapomocą odczytów i wykładów handlowych. Nie mając własnej literatury fachowej, samokształcenie się naszego kupiectwa jest bardzo utrudnionem, zaś obca literatura, chociażby nawet była przystępną, nie spełni w całości zadania, bo brak w niej naszych specjalnych potrzeb narodowych. Rezultaty takiego samokształcenia się, przypuściwszy nawet, że poszczególne jednostki kupieckie posiadają zdolność odczucia tej potrzeby, po całodzienniej, mozolnej i bardzo wyczerpującej pracy dla ogółu społeczeństwa będą zatem zawsze w naszych warunkach bardzo skromne.

Natomiast odczyty i wykłady handlowe rozumnie zorganizowane i planowo przeprowadzone oddać mogą daleko lepsze rezultaty, tak samo, jak powszechne wykłady uniwersyteckie, których doniosłe znaczenie całe nasze społeczeństwo coraz to więcej odczuwać zaczyna. Wykłady handlowe mają ogromne znaczenie nie tylko dla kupiectwa, ale również i dla całego naszego społeczeństwa, które znajdzie sposobność zapoznania się z wiadomościami handlowymi, a korzystając z tych wiadomości praktycznie przyczyni się bardzo dodatnio do wychowania młodzieży.

Przedewszystkiem takie powszechne odczyty i wykłady handlowe kształcić powinny fachowo i praktycznie. Zadaniem więc takich odczytów i wykładów będzie zaznajamianie kupiectwa z ekonomią społeczną, ustawodawstwem handlowym i przemysłowym, historią handlu przedewszystkiem polskiego, towaroznawstwem, geografią handlową, środkami komunikacyjnymi i wiadomościami czysto praktycznymi, jak rachunkami i kalkulacją, buchalterią, reklamą itp. Bardzo pożądanym byłoby przytem, gdyby prelegentami zechcieli być także i kupcy zawodowi.

Zainicyowane więc przez Towarzystwo absolwentów Akademii handlowych powszechne wykłady handlowe powitać należy bardzo sympatycznie; nie tylko ku-

Molla Proszki Seidlickie

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu, obstrukcję, trwale działają. — Cena za pudełko 2 kor.

Główna wysyłka: Aptekarz A. MOIL, c. k. nadwor. dost. Wiedeń, I. Tuchlauben 9.
Składy we Lwowie: JAKOB BEISER, A. Ehrbar, Jakob Piepes Poratyński, K. Sklepiński, apt., Edward Brückner, apt. En gross: Piotr Mikolasch & Co. — St. Markiewicz — A. Szkowron.

Wódka francuska i sol Molla

ból koi przy wcieraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębienia. — Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka 30.

two, ale i całe społeczeństwo powinno te usiłowania jak najgoręcej popierać. Dlatego też tylko życzyć należy, aby doniosłe znaczenie takich wykładów handlowych należycie zostało ocenione, a frekwencja słuchaczy była jak największa.

Zaś przedewszystkiem powinny one znaleźć jak najżywsze poparcie ze strony korporacji handlowo-przemysłowych i gospodarczych, które młodemu i ruchliwemu Towarzystwu nie powinny odmówić nawet materialnej pomocy, aby w ten sposób dać dowód odzucia i pojmowania obowiązków obywatelskich i narodowych, przez co Towarzystwo mogłoby zorganizować podobne wykłady i odczyty takie i na prowincyi.

PAWEŁ CIOMPA
kontrolor Banku austr.-węg.

Z kroniki niedbalstwa lwowskiego.

W obecnej chwili zupełnie przypadkowo stało się aktualnych kilka spraw, które są jaskrawą ilustracją do znanego już powszechnie pewnika, iż we Lwowie zabagnia się na szkodę miasta sprawy najżywniejsze i najprostsze i że uchwały Rady miejskiej są tylko czczą formalnością, z którą się nikt nie liczy. Jedną z nich to sprawa „Prochowni za rogatką gródecką”, bardzo w obecnej chwili aktualna w magistracie lwowskim. Druga to potrzeba założenia „Szkoły maszynistów”, a trzecia, to znana sprawa „Sadzawki w parku Kilińskiego”. Z powodu niezaprzeczonego „łącznika duchowego” pomiędzy nimi, mimo różnorodności przedmiotu, podajemy e niniejszem, ujęte w jeden artykuł:

„Prochowy wąż lwowski”.

Z powodu istnienia prochowni przy drodze lubieńskiej za rogatką gródecką nie wolno w promieniu kilkuset metrów od tej prochowni ze względu na bezpieczeństwo publiczne stawiać żadnych budynków. Obszar ten leży w znacznej części w obrębie miasta, to też magistrat odmawiał zasadniczo wszelkich konsensów na budowę. Atoli cały szereg właścicieli gruntów w owym rejonie, nie mogąc uzyskać zezwolenia na budowę w drodze legalnej, pobudował sobie domy mieszkalne i budynki gospodarcze w drodze samowoli. Od tego czasu wisi nad każdym właścicielem jak miecz Damoklesa groźba, że budynek, samowolnie postawiony, będzie rozebrany, czego się domagają na zasadzie obowiązujących przepisów władze wojskowe.

Atoli tych budynków jest tak wiele, że musi powstać wątpliwość, czy dla zadośćuczynienia przepisowi możnaby przystąpić do rozebrania tych budowli, w które włożono znaczne kapitały, a w których właściciele mają jedynie schronienie dla siebie i swego dobytku. Dla tego postanowiono przenieść prochownię na inne miejsce, dalej od miasta.

Władze wojskowe zgodziły się na takie załatwienie, domagają się jednak — zresztą zupełnie słusznie, aby w miejsce budynku starego oddać im inny odpowiednio urządzony budynek o zawartości i obszarze równym obecnemu.

Magistrat miejsce pod budowę i szkice nowego budynku przygotował, ale idzie o kosztą z tem połączoną. Interesowani jednak deklaracji na resztę kosztów w kwocie około 6000 kor. nie złożyli. W ten sposób sprawa ciągnie się od długiego szeregu lat, a tymczasem władze wojskowe napierają ciągle na załatwienie sprawy.

Skutkiem tego namiestnictwo wystosowało do magistratu nowe pismo, w którym poleca jak najrychlejsze załatwienie sprawy i grozi, że w razie przeciwnym uregulowanie tej kwestyi ujmie samo w swoje ręce. Znaczy to, że namiestnictwo wezwie interesowanych, ażeby albo złożyli odpowiednie datki na wykupno starej i budowy nowej prochowni, albo jeżeli to się nie stanie, przeprowadzi zburzenie nieprawie pobudowanych domów. Dowiadujemy się, że grono osób interesowanych zwołuje w tych dniach ogólne zebranie wszystkich właścicieli realności w rejonie prochowni celem naradzenia się.

Sprawa, która stanowi typowo lwowski „pendant” do węża morskiego, przeszła w obecne ostre stadium tylko przez bezgraniczne niedbalstwo zarządu miejskiego. Definitywna uchwała Rady miejskiej zapadła już przed kilku laty, ale stało się z nią to, co ze sprawami innych uchwał: nie wykonano jej. A jednak przy odrobinie dobrej woli i energii dałoby się rzecz doprowadzić do końca zgodnie ze słuszością i interesem miasta, któremu potrzeba przestrzeni do rozrzucania się w stronę, w ciągu paru tygodni.

NA DOBIE.

Może by kto spróbował..

Wiem ze źródła, które nie ulega żadnej wątpliwości, że pewna druzgordna firma księgarsko-antykarska, wydająca od szeregu lat swoim nakładem sensacyjne i kryminalne powieści — wysłała swój „towar” w olbrzymiej wprost ilości przez Nowy-Jork do Ameryki.

W pierwszym, nie skończonym jeszcze kwartale bieżącego roku, uzyskała ona za wysłane tam powieści przeszło sześć tysięcy koron, a wiadomo, że z powodu przesilenia finansowego w Ameryce rok ten należał do najgorszych.

Z cyfry tej można mieć przybliżone wyobrażenie.

za ile książek wysłano i ile na nich zarobiono w latach ubiegłych.

Nie wybredna, a bardzo spragniona drukowanego polskiego słowa — Polonia amerykańska — łakomie chwytła wszystko, co jej podadzą — rozchwytuje, i przepłaca.

Czyniąc o tem wzmiankę — nie mam broń Boże! na myśli — uszczuplenia dochodów sprytnemu przedsiębiorcy, ani mu ich nie zazdroszczę, przeciwnie nawet, nie odmawiam mu pewnej względnej zasługi, boć przecież lepiej, że chłopci nasi w Ameryce coś przeciw polskiego czytają, nawet takie sensacyjne śmiecie — niż, gdyby wcale po polsku czytać nie mieli, lecz mi się taka nasuwa uwaga:

Czyby nie było dobrze, uczciwie i po obywatelsku, gdyby ktoś, co się zna na tem, wziął tę rzecz w swoje doświadczone ręce, bardziej odpowiednie i więcej patriotyczne, i zamiast marnych przekładów nie mądrych kryminalnych powieści, zaczął dostarczać ludowi polskiemu w Ameryce stawy pożywniejszej, a nade wszystko duchem prawdziwie narodowym przejętej.

Ryzyka chyba niema żadnego, droga, już przez sprytnego nakładcę wskazana i utorowana, zasługa może być wielka, a tylko trochę chęci i dobrej woli potrzeba.

Młodzi kandydaci na samoistnych księgarzy, a jest ich legion — (bo łatwiej dostać koncesję na aptekę, jak na księgarnię) może zastanowią się nad tem, ku pożytkowi swemu i polskiego czytelnictwa w Ameryce.

(a2.)=

NADESLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Baden

Dr. LATIN'A Zakład leczniczy

„Gutenbrunn“

pod Wiedniem

Choroby nerwowe i sercowe. Kąpiele z kwasu węglowego i natryskowe. Gimnastyka lecznicza. Arsenwałacyja. 2052

Na wszystkie bez wyjątku pisma codzienne miejscowe i zagraniczne, tygodniki, pisma humorystyczne, ilustracje artystyczne, mody, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych. 3350

Agencya dzienników i ogłoszeń
St. SOKOŁOWSKIEGO

Lwów. Pasaż Hausmanna 9.

Głoszenia do wszystkich pism najtaniej.

ZNANA SZKOŁA KROJU

E. WECKERÓWNY, Lwów, ul. Kopernika 8, — rozpoczęła naukę. Wpisy codziennie. Do nabycia wszelkie formy. 66

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

Dra Marcina REICHENSTEINA

otwarty od 9—1 i od 3—6 przy ul. Akademickiej 18. Ilp. Telefon 1071. 65

SPÓŁKA FAKTUROWA

Lwów, ul. Kościuszki 1. 7, II p.
eskontuje: faktury, pretensje książkowe, rymesy, zaliczki kolejowe i inne wynikające z obrotu handlowego. 770

Dr. Seweryn Kimelman

otworzył kancelaryę adwokacką w CZORTKOWIE. 3493

FRANCISZKA JUŻEJA GÓRZKA WODA

Wiadomości bieżące.

→ Wiadomości osobiste. P. Józef Abramowicz, urzędnik akcyjnego Banku Związkowego, zaręczył się z panną Heleną Sokołowską, córką p. Władysława Sokołowskiego, em. kom. skarbowego i obywatela m. Lwowa.

→ Odczyt dra Wł. Witwickiego na temat „Kształt i wyraz twarzy ludzkiej” odbędzie się we środę d. 25 bm. o g. 6 wieczorem w sali Kasyna miejskiego. Wstęp 1 korona. Odczyt urządza „Związek naukowo-literacki” i dochód przeznaczają na T. S. L. Koło T. T. Jeża.

Odczyt prof. Witwickiego, nadzwyczaj zajmujący, bezwzględnie zgromadzi szeroką publiczność w sali Kasyna; odczyty prof. W., który jest znakomitym prelegentem, cieszą się zawsze ogromnem powodzeniem. Warszawskie Tow. Oświatowe zwróciło się do prof. W. z prośbą o wygłoszenie tego odczytu w Warszawie.

→ Z kolei. Dyrekcyja kolei podaje do wiadomości, że ogłoszone w czerwcu 1906 r. zarządzenia celem usunięcia zastojów towarowych na stacyi Lwów, a mianowicie skrócenie oznaczonego taryfą czasokresu wolnego od składowego i podwyższenie składowego dla przesyłek,

które kolej uprawniona jest przewozić w otwartych wagonach znosi się z dniem 23 marca 1908 r.

→ „Koło Panien” urządza we środę o godz. 4 pop. w sali „Sokoła” przepyszną zabawę ze współudziałem pani Heleny Schupp, p. Krzewińskiego, p. Lateinera i Chóru akademickiego. Wstęp 1 kor., co jest sumą beznadziejnie śmieszną, wobec tego ogromu zabawy, której oczekuje publiczność. Przepiękny cel szlachetnego Towarzystwa powinien obok tego zgromadzić najszerze tłumy w sali „Sokoła”. Z poświęceniem się pracuje komitet nad urządzeniem tej zabawy, pełnej pomysłów i przyjemności.

→ Powszechne wykłady uniwersyteckie. We wtorek, 24 bm. prof. uniwersytecki dr. S. Dobrzycki: Twórczość literacka Stanisława Wyspiańskiego. Sala XIV uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4, II p. Początek o godz. 7:30.

→ Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi. We wtorek 24 b. m. Przemyśl: doc. polit. dr. Z. Krygowski: Wrażenia z podróży po Anglii i Szkocji (z obr. świetln.).

We środę, 25 bm. Brody: prof. gimn. J. Piszczak: O zdołnictwie, Cz. I. (z obr. świetln.).

Złoczów: Prof. gimn. A. Reich, Henryk Heine.

→ W „English Circle” (Kasyno urzędnicze, Rynek 1. 9) we wtorek 24 marca br. o godzinie 7:30 wieczorem wygłosi prof. M. Smoluchowski odczyt p. t.: „Jottings on Social Conditions in England”.

→ Wiec kucharzy z wszystkich prowincji austriackich odbędzie się dnia 28 marca 1908 w Wiedniu, w lokalnościach Izby handlowo-przemysłowej, (Stubenring 8/10 I Bz) z następującym porządkiem dziennym: 1) Ogólne połozenie kucharzy, 2) sprawa podporządkowania kucharzy pod ustawę przemysł. z r. 1883.

Delegaci lwowscy wyjeżdżają dnia 25 bm. wieczorem na ten wiec. Zgłoszenia przyjmuje do 24 bm. Tow. bratniej pomocy kuchmistrzów „Zgoda” we Lwowie, ul. Chorażczyzny 1. 11.

→ Posiedzenia i zgromadzenia. Stowarzyszenie posłańców pocztowych zwołuje na dzień 29 bm. walne zgromadzenie we Lwowie w hotelu Stadtmüllera ul. Krakowska 1. 9 o godz. 9 rano.

→ Konkurs. Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs na trzy posagi p 770 kor. dla ubogich dziewcząt sierot po rzemieślnikach z fundacyi im. św. Antoniego Chylińskiego. Podania należy wnieść do magistratu najdalej do 30 kwietnia br.

→ Z Kasyna miejskiego. W sobotę 28 bm. o godz. 7 przedstawienie amatorskie „Dobry numer”, komedia w 3 aktach Abrahamowicza. Bilety od godziny 5 po południu we wtorek 24 bm.

→ Odczyty i wykłady. W Polskim Tow. Przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek d. 24 bm. o g. 6 w. w sali Inst. chem. uniwersyteckiego odczyt prof. dr. E. Biernackiego: O długości i przedłużaniu życia ludzkiego.

→ Rekolekcje dla pań z Towarzystwa św. Solomei odbędzie się jak co roku w kościele św. Mikołaja; nauk udzielać będzie ks. dr. Jeżewicz, rozpoczyna się nauką wstępującą w środę 1 kwietnia o g. 5 po południu nauka ranna o g. 9:30. Wydział Towarzystwa zaprasza wszystkich członków, jakoteż panie z poza koła swego do wzięcia jak najliczniejszego udziału w tych ćwiczeniach duchownych.

→ Teatry: Teatr miejski:

W poniedziałek V te przedstawienie cyklu utworów Ibsena: „Hedda Gabler”, sztuka w 4 aktach H. Ibsena.

We wtorek „Faust” opera w 5 aktach Karola Gounoda; I gościnny występ Adama Didura w partyi „Mefisto” oraz gościnny występ Ireny Bohuss i Aug. Dianniego.

We środę o godz. 3:30 popoł. po raz 16 „Szkoła” sztuka w 4 aktach Z. Kaweckiego.

We środę o godz. 7:30 wieczór po raz 9 i ostatni w bież. sezonie „Złoto Renu” R. Wagnera, gościnny występ Al. Bandrowskiego.

We czwartek po raz 5 i przedostatni w bież. sezonie: „Mefistofeles” opera w 4 aktach Arriga Boito. II gościnny występ Adama Didura, oraz gościnny występ Izabeli Orbellini i Aug. Dianniego.

W piątek po raz 1 (wznowienie) „Poskromienie złoŹnicy” komedia w 5 aktach Szekspira; z pp. Siemaszkową, Zelazowskim i Feldmanem w głównych rolach.

W sobotę wyjątkowo o godz. 3 popoł. dla młodzieży szkolnej „Hamlet” tragedia w 5 aktach Szekspira; z p. Adwentowiczem w roli tytułowej.

W sobotę o godz. 7:30 po raz 6 i ostatni w bież. sezonie „Mefistofeles” opera w 4 aktach Boito. III gościnny występ Adama Didura, oraz gościnny występ Izabeli Orbellini i Aug. Dianniego.

→ Taryfy kolejowe na drzewo. Z dniem 1 marca 1908 r. weszła w życie nowa bezpośrednia taryfa wywozowa dla drzewa surowego i budowlanego z Galicyi i Bukowiny do Niemiec. W tej taryfie pierwszy raz w ruchu eksportowym zastosowano przerachowanie baremu na północno-wschodnich liniach kolei państwowych i upaństwowionej kolei Północnej. Stąd wynikają zniżki od 5—10 marek na wagonie, których ministerstwo kolejowe pierwotnie przyznać nie chciało.

Usilnym staraniami Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego, który był inicjatorem tej całej sprawy — łącznie z zabiegami polskich członków państwowej Rady kolejowej — udało się wreszcie na korzyść naszego przemysłu drzewnego w tym wypadku przełamać opór ministerstwa kolejowego, co tem więcej na uwagę zasługuje, że tendencya zarządu kolei państwowych idzie obecnie ku ciągiem podwyższaniu taryf na wszystkich liniach kolei państwowych.

→ Sprawy teatralne. Adam Didur przybył do Lwowa i wystąpi jutro po raz pierwszy jako Mefisto w operze Gounoda.

Słynny bas polski jest artystą światowej sławy. Kiedy lat temu trzy wystąpił bas Szalapin, jako Mefisto w operze Boity w „La Scala”, cała prasa włoska nie miała słów zachwytu dla znakomitego śpiewaka. Kiedy następnie w partyi tej wystąpił na tej samej scenie Didur — pozostawiono w tyle rosyjskiego śpiewaka.

Znany włoski krytyk Carugati, napisał o tym występie, że „jeżeli Szalapin wzbudził zachwyt, Didur wprowadził w istny szal publiczność. Jego Mefistofeles to

W. Primus & S. Iglicki
we Lwowie, ul. Jagiellońska.

Pierwszorządna firma dla zakupna materij na meble, portyer, dywanów, firanek, chodników, rozmaitych dekoracyj oraz lepszych mebli stylowych do każdego rodzaju pokoju. TAPETY.

Własna 121
pracownia tapicerska i stolarska.

ostatnie słowo gry aktorskiej i ostatnie słowo śpiewaczki sztuki... Didur dał dowód, że jest wielkim śpiewakiem i wielkim artystą. Te niezwykle pochwały, które spotkały Didura, tem są miłsze, że spotkały polskiego śpiewaka.

Didur przybył na występy do Lwowa wprost z Rzymu, ze Lwowa udaje się następnie do Buenos-Aires, a stamtąd na tournée trzyletnie do Ameryki Północnej. Aby dać kilka występów we Lwowie zbyt zboczył z drogi znakomity śpiewak, by nie czuć dla niego za to wdzięczności; zresztą sława Didura przynosi mu wśród swoich przyjęcie serdeczne i szczere.

→ Zniesienie najniższej klasy dodatku kwaterunkowego na kolejach państwowych. Minister kolei w porozumieniu z ministrem skarbu zarządził podwyższenie dodatku aktywnego na tych stacjach kolei państwowych, dla których wymierzony był 40 proc. dodatek aktywny dodatku wiedeńskiego, na 50 proc. dodatku aktywnego wiedeńskiego. Podwyższony dodatek aktywny ma obowiązywać od 1 maja br.

Rozporządzenie powyższe oznacza zniesienie najniższej klasy dodatku aktywnego, jaki w Galicji n. p. obowiązywał na mniejszych stacjach.

Na pozór zdawaćby się mogło, że zarządzenie przeniesienia tych stacji do klasy wyższej, oznacza podwyższenie poborów personalu na mniejszych stacjach, jednakże w rzeczywistości podwyższenie to nie przedstawia żadnych korzyści, gdyż wszyscy urzędnicy i służba kolei państw. na mniejszych stacjach otrzymują mieszkanie w naturze w budynkach stacyjnych, za co skarb ściągają im cały dodatek kwaterunkowy. Że zaś wartość mieszkania obliczona jest wyżej od wysokości rzeczywistego dodatku aktywnego, przeto i obecnie przy podwyższeniu najniższych dodatków kwaterunkowych, cały dodatek ściąganie skarb państwa za mieszkanie w naturze, a personal żadnej korzyści nie odniesie.

W tym więc wypadku podwyższenie będzie tylko fikcyjnem, gdyż rząd to, co jedną ręką dał, drugą zabiera.

→ Odczyt p. Pawła Kowalowa o Piotrze Czajkowskim znakomitym rosyjskim kompozytorze zajął w wysokim stopniu publiczność zebraną wczoraj w sali ratuszowej. Młody prelegent ze szczerym młodzieńczym zapalem skreślił duchową i artystyczną sylwetkę swego wielkiego rodaka, a uczynił to należycie przygotowany i pełen pietizmu. Forma odczytu, zważywszy, iż był to debiut prelegenta, który w niedługim czasie nauczył się u nas poprawnie używać języka polskiego, zasługuje na zupełne uznanie, niemniej jak ilustracje wykonane przez prelegenta na fortepianie. P. Kowalow jest słuchaczem uniwersytetu lwowskiego i poświęca się przytem studiom nad muzyką zdobył też sobie wśród tutejszych sfer artystycznych opinię młodzieńca uzdolnionego i pełnego inteligencji.

→ Emerytki o poprawę bytu. W sali Towarzystwa muzycznego odbyło się wczoraj po południu z inicjatywą p. Amalii Protungowej zgromadzenie wdów po urzędnikach państwowych, pobierających zaopatrzenie wdowie według dawnej normy w sprawie przyznania im zaopatrzenia według norm nowych, przyznanych ustawą z r. 1896. Referat wygłosiła p. Protungowa, przedstawiając pokrótce tę kategorię wdów i sierot, poczem uchwalono jednomyślnie wnieść prośbę do tronu i wysłać deputację o poparcie do prezesa Koła polskiego dr. Głabińskiego.

→ W „Kole artystyczno-literackim“ odbyło się w sobotę nadzw. walne zgromadzenie, które dowiodło, że Koło rozwija się nadzwyczaj dobrze; na zgromadzeniu poruszono i załatwiono wiele spraw ważnych i aprobatę zgromadzenia i gorące uznanie zyskała intensywna praca prezesa Koła, p. Ramuła, którego staraniom wiele Koło zawdzięcza. Uznanie wyrażono również pp. Harsimowiczowi i Przybyłowiczowi.

Na zgromadzeniu dokonano wyboru wiceprezesa w miejsce prof. dra K. Hadaczka, który rezygnacji, mimo usilnych prośb, nie cofnął. Wiceprezesem został p. dr. Al. Czołowski; sekretarzem p. Bronisław Wysoczański; do wydziału weszło trzech nowych członków: dr. J. Świątkowski, dr. St. Bartoszewicz i Leonard Winterowski. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: dr. Kazimierz Podlewski, dyr. St. Aleksandrowicz i Stefan Rieger.

→ Wieczór Wypiańskiego przyniósł przeszło 3.000 koron dochodu; część tej sumy przeznaczono do rozporządzenia komitetowi Wypiańskiego w Krakowie, część zaś na dobro Tow. wzaj. pomocy literatów i artystów, które wieczór urządzało.

Znakomicie rozwijające się Towarzystwo świetne wyniki swoje zawdzięcza przedewszystkiem niezmordowanej pracy swego prezesa — Wandy Siemaszkowej. Kto widział nieustanne trudy, które p. Siemaszkowa pokonywała, ten tę pracę oceni. Zapal i przejęcie się sprawą udzieliły się wszystkim i oto dzięki p. Siemaszkowej, tak doskonale udał się wieczór Wypiańskiego.

→ Ruskie krzywdy. Do spisu krzywd, wyrządzanych „ukraińskiemu“ narodowi przez Polaków przybywa dalsza pozycja: kiedykolwiek wypadnie polskim dziennikom pisać o tytanach ukraińskiej kultury czy sztuki lub o ich dziełach — zaraz robią z nich Polaków, a dzieła — polskie. Dla udowodnienia tego stałego krzywdzenia cytują „Ukrainische Rundschau“ w zeszycie lutowym zamiast niezliczonej ilości przykładów-trzy. I tak zrobiły te dzienniki Polakami parę najslawniejszych na świecie śpiewaków Salomeę Kruszelnicką i Modesta Męcińskiego.

go, niemniej jednak i — to najpotworniejsze — pana Bilińskiego, który jest nie tylko aptekarzem jego dostojności kedywa egipskiego ale i prenumeratorem „Ukrainische Rundschau“. I jakżeż tu nie mówić o hakatyzmie polskim? Kto nie wierzy — niech czyta organ profesora Dnistriańskiego, a znajdzie niejedną podobną temu kwiatek, ku ucieście i zbudowaniu naszych przyjaciół niemieckich napisany.

→ Towarzystwo wzajemnej pomocy lekarzy. W dniu 21-go bm. odbyło się w obecności notaryusza p. Br. Nartowskiego Walne Zebranie nowozawiazanego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy lekarzy galicyjskich we Lwowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, które dokonało wyboru na I-sze trzecie Rady Nadzorczej i Dyrekcyi. Prezesem Rady Nadzorczej został Dr. Franciszek Zakrejs, Wiceprezesem Dr. Ferdynando Obtułowicz, sekretarzem Dr. Mieczysław Sołtysik ze Lwowa. Jako członkowie Rady Nadzorczej wybrani zostali: Dr. Bujwid Odo, prof. uniw. z Krakowa, Dr. Praschil Tadeusz ze Lwowa, Dr. Bogumił Biełkowski ze Lwowa, Dr. Dmochowski Stefan z Przemyśla, Dr. Kubisztahl Stanisław, fiz. miejsk. ze Stanisławowa, Dr. Linsher Juliusz ze Stryja, Dr. Borysiewicz Wiktor z Monasterzysk, Dr. Porajewski Jan z Liska, Dr. Schenker Adolf z Kałusza.

W skład Dyrekcyi wybrani zostali: naczelnym dyrektorem: Dr. Adolf Wątor, Dr. Szymański Henryk, dyrektorem referentem, Dr. Fruchtmann Fryderyk, dyrektorem kontrolerem, Dr. Damański Emanuel, wicedyrektorem kasyerem, Dr. Wychowski Władysław i Dr. Owczarski Józef, zastępcami dyrektorów, wszyscy ze Lwowa.

Tem samem T. W. P. I. g. rozpoczyna bezzwłocznie swoje czynności.

→ Wycieczka naukowa. W sobotę wieczorem wyjechała do zakładu przyrodniczego w Tryeście na studia zoologiczne i botaniczne wycieczka naukowa studentów tutejszego uniwersytetu. Udział w niej biorą pp. Marya d'Abancourt, Marya Markowska, Edward Schechtel i Jan Tyrowski. Wycieczka zabawi na południu około cztery tygodnie.

→ Kamienica królewska. Gmina objęła przed kilkoma dniami zakupioną od spadkobierców sp. ks. Ponifiskiego kamienicę królewską w Rynku. Po formie wzięte zostały w posiadanie parter i pierwsze piętro budynku frontowego od strony Rynku, tudzież oficyny i front od ul. Blacharskiej; drugie piętro, na którym przechowane są jeszcze niektóre przedmioty poprzednich właścicieli, objęte będzie później. Administracja domu przeszła obecnie do rąk administratora, wyznaczonego z ramienia magistratu, w którego rękach znajdują się klucze od wszystkich ubikacji budynku.

Gmina zamierza przystąpić jak najrychlej do użytkowania nabytej kamienicy na cele kulturalne i do tego celu ją zaadaptować. Z tego powodu jeden z inżynierów urzędu budowniczego miejskiego wydelegowany został do zrobienia zdjęć z całego gmachu i dnia dzisiejszego rozpoczął swą pracę. Na podstawie tych zdjęć przedłożone będą wnioski co do rekonstrukcyi domu i jego przebudowy.

→ Z „Sokoła“. Przy nabitej po brzegi sali, święcił wczoraj „Sokół-Macierz“ 41 rocznicę założenia Towarzystwa uroczystym wieczorem. Słowo wstępne wypowiedział dh. Kwiatkowski, w którym przypominając hasło, które zrodziło Sokół — dowodził, że hasło to, praca nad odrodzeniem tak ducha, jak i ciała — dziś, kiedy wrogi nie tylko z zewnątrz, ale z wewnątrz dąży do zniszczenia nas nie tylko fizycznie, ale i duchowo, że hasło to jest jeszcze więcej aktualnem, aniżeli po klęsce 1863 r., kończąc zaś apelem do rodziców i młodzieży „mens sana in corpore sano“ wezwał wszystkich, aby spieszyli pod sztandary Kościuszki — albowiem „Sokół“ przymie w swoje szeregi do wspólnej pracy nad owem podwójnem odrodzeniem tysiące i tysiące.

Na resztę programu złożyły się doborowe ćwiczenia przy dźwiękach orkiestry 15 p. p., a to pań w krążeniu maczugami w takt mazurka, ćwiczenia wzorowego zastępu druhów na drążku i poręczach pod komendą naczelnika Durskiego i ćwiczenia młodzieży Sokolej w skokach wolnych pod komendą dh. Chomiczkiego.

Atrakcją wieczoru był „zbojnicki tan“, składający się z 4 obrazów ćwiczeń ciupagami wraz z tańcem góralskim — układu dha Połomskiego, naczelnika „Sokoła“ w Nowym Targu. Z innych punktów programu należy wymienić doskonale produkcyę „Chóru Sokoła-Macierzy“ pod batutą dziarskiego dha Nowakowskiego, śpiew p. M. Lewickiej, deklamacyę panny Złotnickiej (Kubalskiej „W Nowy Świat“) i p. Zajączkowskiego (K. Makuszyńskiego: Do Polki, wiersz na złot jubileuszowy w r. 1907).

→ Nowela austriackiej ustawy cywilnej. Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wywołał w kołach fachowych wczorajszy odczyt prof. dra E. Tilla w domu akademickim; prof. Till zgodził się na dalszy wykład na ten sam temat. Wykład odbędzie się również w domu akademickim d. 25 bm. we środę o g. 10¹/₂, rano w Kole prawniczo-ekonomicznem.

→ Pomysłowi oszuści. Dziś w poniedziałek rano Jan Scheiner, dozorca domu i Jan Masoidek, dyetaryusz bez zajęcia, idąc ul. Łyczakowską, spotkali chłopca z pod Rawy ruskiej Iwana Iwana, który swego 8-letniego syna prowadził do Zakładu głuchoniemych. Wszcząwszy z chłopcem rozmowę, Scheiner i Masoidek przedstawili mu się jako lekarze, od których opinii zależy przyjęcie

do zakładu. Celem zawarcia umowy oszuści zaprowadzili chłopca do szynku Bombacha przy ul. Kochanowskiego, gdzie biedny Iwaniec musiał „postawić“ wino i herbatę. Tu oszuści przegladnęli papiery chłopca, a orzekłszy, że „wszystko w porządku“, zażądali od niego na koszty 10 kor. Biedaczysko miał tylko 5 k., więc to mu zabrano. Na szczęście naiwnego chłopca całą tę manipulacyę widział restaurator Bombach, to też w chwili, gdy oszuści z łupem opuścili jego lokal, zawezwał policyanta i kazał ich aresztować. Na policyi odebrano oszustom 5 kor. i papiery, a przy tej sposobności zbadano, że to już nie pierwsze oszustwo dobranej dwójki. W podobny sposób mieli ci „lekarze“ naciągać kilku innych chłopów.

→ Przejechany przez tramwaj. Dziś 23 b. m. o g. 10¹/₂ r. na ul. Leona Sapiehy tuż koło szkoły im. Konarskiego, tramwaj elektryczny nr. 9 najechał na zamiatacza ulic Dominika Chyma. Nieszczęśliwy dostawszy się pod wóz tramwaju, doznał wstrząsu mózgu i silnego krwotoku. Biedaka w stanie nieprzytomnym i groźnym odwieziono do szpitala powszechnego. Motorowy, który zdaje się zawinął w tym wypadku, zbiegł.

→ Kradzieże. Onegdajszej nocy dostali się złodzieje do szynkowni Chaima Agida pod l. 1 przy Starym Rynku, otworzywszy witychem drzwi wchodowe i zabrali z szuflady 5 kor. drobnymi, a nadto rozbili automat zegarowy do gazu i wyjęli zefi 15 kor.

W ulicy Bema pod l. 16 otworzono około 8 wieczorem drzwi mieszkania szewca Józefa Tomaszewskiego i zabrano pościel z łóżka, bieliznę męską i damską, ubrania wizytowe męskie, palto damskie, koldrę czerną i kuferek z rozmaitemi książkami, wyrządzając szkodę przeszło 300 koron.

Ze strychu realności p. S. Reischerowej skradziono ubiegłej nocy większą ilość bielizny, znacznej literami l. R. wartości 100 kor.

Z mieszkania p. Antoniego Zawadzkiego pod l. 7 przy ul. Miłkowskiego skradziono pulares, zawierający 69 kor.

→ Na fundusz żelazny Domu Tadeusza Kościuszki, najstarszej bursy polskiej, utrzymywanej staraniem Tow. pomocy naukowej we Lwowie, złożyli goście handlu p. Kucharskiego przy ul. Akademickiej do puszek na składki centowe ponownie 22 kor. 10 h. Kwotę tę złożono na winkulowaną książeczkę Kasy oszczędności nr. 9265, której stan wynosi już obecnie 476 k. 09 hal., zebranych w czasie od 20 lipca zeszłego roku.

→ Znalezione. W ul. 29 Listopada znaleziono 16 b. m. złoty zegarek damski emaliowany. — W śródmieściu świadectwa służbowe Maryi Nawrockiej.

→ Zgubiono. Pani N. Malicka zgubiła w mieście białe boa ze strusich piór wartości 80 koron. — Krawiec Mojżesz Wasserman zgubił kartkę zastawniczą na łańcuszek złoty. — P. Zofia Bukowska zgubiła w drodze z ul. Kopernika do ul. Ujejskiego srebrny kryty zegarek z długim łańcuszkiem, szczyrykiem i brelokami. — Pani F. A. zgubiła metrykę swej córki Agnieszki Melity Aperiannowej. — P. Franciszka Wangowa zgubiła w drodze z teatru do ul. Zamarstynowskiej pulares, zawierający 20 koron i dwa bilety teatralne.

□ Kraków. (Kor. wł.). Zabijająca cisza. Obiecana budowa tanich mieszkań. Smutek w teatrze. Raut malarski. Co się stanie? W polityce miejskiej cicho i głucho — a ta cisza to charakterystyka Krakowa, w którym organizacje polityczne nie mają dość siły i odwagi, aby przez publiczne męskie wystąpienia i ścierania się przekonań doprowadzić do wyłonienia się prawdziwie obywatelskiej i zdrowej myśli społecznej. Kilku męherów posuwających pionki na szachownicy i odkrywających karty w ostatniej chwili. Ot i wszystko. Po zatem targi zakulisowe, konszachty przedpokojowe. Należałoby raz strumień ożywczego światła puścić w tę trochę duszną atmosferę politycznego życia Krakowa. Gdzież ta szersza myśl, która kiedyś wypowiadała się, z lamów dawnego ongi „Czasu“ i później „Reformy“, gdzie te wolne głosy wyborców? — niech odezwą się walczą, zwyciężają, ale niech nie milczą w bezduśnej sennosci.

Gdyby Kraków był obszarem dworskim — to oczywiście „wielcy i mali rolnicy“ z „Czasu“ nie omieszkaliby wytoczyć doń swe prawa — tymczasem jednak w przewidywaniu swej porażki nie kwapią się zbyt o mandaty radzieckie, które na święta Wielkanocne udekorują już szczęśliwie wybranych. Słychać, że unia demokratyczna zwróciła się już do poszczególnych grup zawodowych, a więc do urzędników poczty, kolei, sądu z żądaniem propozycji. Może ci reprezentanci wywalczą wreszcie sprawę budowy tanich domów, obiecywaną od dawna i tylko... obiecywaną. Zajmuje się nią osobne Towarzystwo z P. Liebermanem i dr. Twarogiem na czele, ale jakoś niewiele dotąd zdziałalo.

I teraz podobno ma być zakupiona od gminy parcela na Zwierzyńcu przy drodze do Kopca Kościuszki na 20 domów; nie słychać jednak, aby kogoś pytano, czy ma ochotę się budować. Czyżby tylko uprzywilejowani mieli pierwszeństwo? I na jakiej zasadzie? Te pogłoski budzą zaniepokojenie wśród około 300 członków towarzystwa. Najwyższy czas sprawę wyświecić. Słusznie też odzywają się głosy, dlaczego gmina nie bierze w swe ręce też tak ważnej sprawy dla miasta i dla usunięcia drożyzny mieszkaniowej, pod którą jęczy cała ludność. Nie rozpisuję się o niej, boć tak samo i u was pewno niedługo tzw. inteligencja miejska, a więc ludzie o średnim dochodzie przeniosą się do suteryn lub do okolicznych przedmieść. Już dziś odbywa się ta masowa wę-

Sukna	KOCE	PLEDY	DEREKI	wyrabia i poleca	Zajaczek i Lankosz
na powozy, liberye i	na łóżka.	do podróży.	na konie i dereczki	FABRYKA SUKNA	Lwów, Jagiellońska 3.
Dreliszki liberyjne.			powozowe		

Wzrost do przedmiejskich wsi, których ludność w ten sposób wzrosła w ostatnich latach o 100-200 proc.

Uderzyłem w żelazny ton, sam nie wiem, czy to pod wpływem ustawicznego podnoszenia czynszu przez kamieniczników (a raczej przepraszam panów kamieniczników, panów jeśli nie naszego życia, to kieszeni), czy też pod wpływem ostatnich dramatów jakimi nas karmi p. Sołski w teatrze. Kto wysłucha jednym tchem „Zródelko“, „...typa króla“, „Hedde Gabler“ i strasznego „Ojca“ Strindberga — może istotnie popaść w czarną melancholię. Dlatego zanim wybiorę się na „Salamandrę“ Graybnera i na zapowiedzianego już „Dymitra Samozwańca“ Nowaczyńskiego, wolę pominąć o czym weselszym, niż dość monotony i jednostronny repertuar naszego teatru, w którym także w ostatnich czasach brakło trochę wiosennego powiewu i szerszego zamachu artystycznego. Gra się oszczędnie, tanio, skromnym personelem — a to na Kraków, pamiętający tradycję Pawlikowskiego i niechęć czasem chwili dyrekcji Kotarbińskiego — za ubogo, za mało.

Z weselszych więc rzeczy, przygotowuje się pełen niespodzianek raut na rzecz budowy domu dla uczniów Akademii malarskiej. Cel bardzo sympatyczny i pożyteczny, bo dzieci Muzy a zwłaszcza te „nagie dusze“ w pelerynach z fantazją wyglądającą z każdego pukla długich włosów, nie grzeszą gotówką i żyją jak te ptaki „niebieskie, co wędrują borem, lasem — przymierają z głodu czasem“. — Na czele komitetu budowy stoi zasłużony mecenas sztuki hr. Raczyński. Wogóle społeczeństwo robi co może, aby wykarmić swą sztukę i jej adeptów (co brawda na skromnej dyecie), ale zato rząd nie wiele się troszczy o Akademię i o ciasnotę gmachu, który wystarczać musi dwukrotnej liczbie słuchaczy, niż tej, dla której był budowany. Były propozycje, aby rząd zabrał sobie ten gmach, dziś celom swym już nieodpowiedni, np. na gimnazjum, aby zbudował nową akademię. Były nawet obietnice i jak zawsze dobra chęć ze strony rządu krajowego — ale czyż to tak pilne. Dziś epoka plainair'u więc można malować na błoniach — a tymczasem kupi się ze 2 nowe haubice, albo wybuduje w Wiedniu studnię z wodotryskiem.

Mógłbym pisać jeszcze dłużej o tem, co nas boli, bo takich spraw więcej, niż wesółch — ale nie chcę, aby czytelnicy „Słowa“ obrzydli sobie Kraków i jego kronikarza. Jakoś to będzie! Prawda! Za to na przyszły raz napiszę Wam o walnem zebraniu „Straży polskiej“, które już zapowiedziano i nieco o parku dra Jordana, którego losem zajmie się zwołana przez prezydium miasta ankietka fachowa. Riquet.

□ **Przemysł.** (Kor. wł.) Polskie tow. demokratyczne (specjalność przemysła) odbyło 21 bm. walne zgromadzenie przy udziale 25-30 osób. O tym noworodku politycznym nic jeszcze powiedzieć nie można, czekać bowiem trzeba aż się podchowa.

„Kupca weneckiego“ również w sobotę odegrano w sali Sokoła przy zbyt licznych udziałach publiczności. W roli Szyloka występował p. Gustaw Fischer.

Kłopot z artystką. Zarząd Sokoła znalazł się w nieprzyjemnej sytuacji z powodu udzielenia sali wiedeńskiej artystce Maryi Pospischil.

Dyrekcja teatru niemieckiego z powodu nieuwagi czy pośpiechu w tytułaturze podała, że p. Pospischil jest artystką nadworną wiedeńską i pruską, czem publiczność polska czuła się sprowokowaną i nosiła się z zamiarem urządzenia bojkotu.

Jednakowoż dyrekcja w czas ogłoszenia sprostowania, że Pospischil jest Czechką i nadworną artystką wiedeńską, zaś jako taka produkowała się w innych miastach stołecznych i teatrach nadwornych, a więc i Berlinie. W ten sposób usunięty został pozór ogólnej prowokacji tut. obywatelstwa.

Ś. p. Stanisław Sienkiewicz. W sobotę rano zmarł w Warszawie w szpitalu Wolskim po długich cierpieniach ś. p. Stanisław Sienkiewicz, artysta-spiewak, b. tenor opery warszawskiej. Ś. p. Sienkiewicz urodził się we Lwowie, tu ukończył gimnazjum, poczem przez trzy lata uczęszczał na wydział prawny w tutejszym uniwersytecie, a jednocześnie w celu uzyskania środków do życia pracował jako urzędnik na poczcie.

Będąc członkiem Stow. śpiewaczego „Echo“ zwrócił uwagę swoim pięknym głosem, to też wkrótce porzuciwszy studia i posadę oddał się zawodowi artystycznemu i wystąpił w Stanisławowie w operze Halevy'ego „Żydówce“, zyskując powodzenie.

Przybywszy do Warszawy na gościnne występy, ogólnie się podobał i ówczesny reżyser opery p. Chodakowski zaangażował S. na stałego tenora. Przez lat parę S. w „Strasnym Dworze“, „Halce“, „Hrabinie“ i wielu innych operach zyskiwał ogólne uznanie i rokował najpewniejsze nadzieje. W celu poprawienia swego głosu i metody śpiewu wyjechał do Włoch, lecz powrócił, jak orzekli rzeczoznawcy, gorszym śpiewakiem.

Od chwili powrotu datują się niepowodzenia artysty, wymówiono mu stanowisko pierwszego tenora a następnie nie odnowiono kontraktu.

Ś. p. Sienkiewicz śpiewał potem przez czas pewien na koncertach na prowincji walcząc prawie z nędzą. Niepowodzenia życiowe wpłynęły na stan moralny artysty, stał się odludkiem i popadł w rozstrój nerwowy. W ostatnich chwilach zajęli się ś. p. Sienkiewiczem koledzy artyści. Ich też staraniem odbędzie się pogrzeb.

Ś. p. Sienkiewicz żył lat 39.

Nikt nie chce być redaktorem „Warsz. Dniów“. Układy z prof. Filewiczem w sprawie objęcia stanowiska redaktora „Warszawskiego Dniownika“ rozbiły się. Jak mówią Filewicz domagał się zmiany kierunku pisma i większej niezależności od władz administracyjnych.

Zeszyt marcowy miesięcznika „ATENEUM POLSKIE“

ukazuje się niebawem i będzie obejmował artykuły: Anieli Aleksandrowiczówny, Bronisława Chlebowskiego, Maryana Diensta, Ludomila Germana, Zdzisława Jachimeckiego, Władysława Kiersza, Antoniego Kryńskiego, Jadwigi Marcinowskiej, Bolesława Orłowskiego, Bronisławy Orłowskiej, Eugeniusza Romera, Tadeusza Sobolewskiego, Adama Szelańskiego, Władysława Witwickiego.

Przedpłata roczna wynosi 20 kor., półroczna 10 kor. kwartalna 6 kor. Przedpłatę przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego“.

Wybory do Rady miejskiej. Kandydaci do Rady m. Lwowa

poleceni przez Powszechny Komitet Obywatelski.

1. D'Abancourt Karol, radca wyższego Sądu kraj.
2. Abrysowski Julian, kupiec,
3. Bal Stanisław, dyrektor Tow. urzęd. pryw.
4. Bardasz Ferdynand Stanisław, kupiec,
5. Bartoń Angelo, dyrektor Tow. wzaj. kredytu,
6. Beiser Jakób, wł. apteki,
7. Bernacki Bronisław, zecer,
8. Bilwin Stanisław, st. radca kraj. dyr. skarbu,
9. Brandstätter Maurycy, przemysłowiec,
10. Dr. Chłamczak Marceł, prof. uniwersytetu,
11. Dr. Dobiecki Stanisław, adwokat krajowy
12. Dzieślewski Roman, prof. politechniki,
13. Dr. Głabiński Stanisław, prof. uniw., prezes Koła polskiego,
14. Hawranek Edward, kupiec,
15. Dr. Horowitz Marcin, dyrektor akcyjn. Tow. rafin. spirytusu,
16. Dr. Janelli Maryan, prof. gimnaz.,
17. Króch Jakób, budowniczy,
18. Dr. Kulikowski Wiktor, adwokat kraj.,
19. Kwiatkowski Romuald, dyrektor szkoły wydz.,
20. Lewicki Aleksander, kupiec,
21. Dr. Lilien Edward, adw. kraj.,
22. Dr. Liptay Maksymilian, adwokat, dyrektor Gal. Kasy zaliczkowej.
23. Dr. Lisiewicz Aleksander, adw. kraj.,
24. Lityński Michał, dyr. szkoły realnej,
25. Łaski Kazimierz, st. radca poczty,
26. Maresz Stanisław, komisarz kolejowy,
27. Markiewicz Stanisław, kupiec,
28. Maysenhälter Jan, krawiec,
29. Olszewski Józef, dyrektor Ligł pom. przem.,
30. Paszkudzki Mieczysław.
31. Dr. Pazdro Zbigniew, konc. Wydziału krajowego,
32. Dr. Piepes-Poratyński Jan, właśc. apteki,
33. Dr. Próchnicki Zdzisław, sekretarz prokur. skarbu
34. Dr. Przygodzki Janusz, sekretarz Wydziału kraj.,
35. Dr. Rolny Wilhelm, skrytor Biblioteki uniw.,
36. Dr. Rucker Jan, przemysłowiec,
37. Dr. Rutowski Tadeusz, poseł na Sejm. kraj., wiceprezydent m. Lwowa,
38. Schneider Adam, radca sądowy,
39. Dr. Sokal Rubin, adwokat,
40. Dr. Stahl Leonard, radca prokur. skarbu,
41. Dr. Starzewski Józef, dyrektor szpitala powszechnego,
42. Szafranski Jan, dyrektor szkoły im. św. Anny,
43. Szpondrowski Maksymilian, cieśla,
44. Terenkoczy Władysław, dyrektor Banku zaliczk.,
45. Thom Maksymilian, właśc. młyna parowego,
46. Toczyski Józef, stolarz,
47. Traczewski Witold, kraj. instruktor rolnictwa,
48. Witosławski Teofil, notaryusz,
49. Wixel Jakób, przemysłowiec,
50. Zawojski Michał, oficyał poczt.

Na trzy lata:

1. Dąbrowski Wojciech, redaktor,
2. Kostrzewski Władysław, naczelnik kancel. sąd.,
3. Dr. Piasecki Eugeniusz, lekarz,
4. Soupper Antoni, naczelnik st. Podzamcze,
5. Wallek Alojzy, naczelnik Tow. kred. ziemsk.,
6. Wollisch Zygmunt, kupiec.

Przy tej sposobności zaznaczamy, że p. Adolf Baum, który się pierwotnie znajdował na tej liście, zrezygnował z tej kandydatury, a zarazem wzywa wyborców, którzy byliby na niego głosowali, aby oddali swe głosy na Listę „Komitetu powszechnego obywatelskiego“.

Komitety „osobiste“. Otrzymujemy następujące pismo:

„Proszę o zaznaczenie w „Słowie Polskim“, że występuję z komitetu t. zw. „Dzielnicy II“, z powodu, że nabrałem przekonania, iż komitet ten zawiązał się jedynie w celu popierania pewnej jednostki, a zaznaczam z całym naciskiem, że nie czynię tego z urazy, że uchwała ostatnia nie po myśli mojej zapadła, bo podporządkować się woli większości umię, jak i umię uszanować przekonanie każde, choćby biegunowo moim przeciwnie, ale nie umię zmusić się do uszanowania... braku przekonania i zasad (zwłaszcza u ludzi z akademickim wykształceniem) i do uszanowania korupcji. Władysław Jenny, st. urzędnik „Banku kraj.“

Zgromadzenie IV dzielnicy. Dziś w poniedziałek odbędzie się o godzinie 7 wieczorem w sali Stow. „Gwiazda“ (ul. Franciszkańska) wyborców IV dzielnicy, urządzone staraniem Powszechnego komitetu obywatelskiego.

Zgromadzenie członków i zwolenników stronnictwa narodowo-demokratycznego odbędzie się we wtorek 24 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Towarzystwa pedagogicznego. Na porządku dziennym znajdują się następujące punkty: 1) Stanowisko wobec wyborów do Rady miejskiej. 2) Zorganizowanie akcji wyborczej. 3) Dyskusja i wnioski członków.

Oświadczenie. Otrzymujemy następujące pismo: „Kuryer Lwowski“ i „Wiek Nowy“ ogłosiły równocześnie następujący komunikat: „Czytałem w „Słowie Polskim“, że na zebraniu wyborców p. Janelli zarzucił mi, iż miałem twierdzić, jakoby urzędnicy przeprowadzili swoich kandydatów korupcją, oszustwem etc. Twierdzenie to jest z palca wysane i dziwię się, jak może przyzwoity człowiek tego rodzaju kłamstwa puszczać w obieg. Proszę uprzejmie w imię prawdy tych kilka słów ogłosić i przyjąć wyrazy poważania. Dr. Tobiasz Aschkenaze“.

W odpowiedzi na komunikat powyższy stwierdzam, że według „Kuryera Lwowskiego“ (z 18. lutego 1908 Nr. 81 „Niesłychany skandal“) p. Aschkenaze na posiedzeniu Rady miejskiej uczynił nauczycielstwu lwowskiemu, a więc bezsprzecznie członkom stanu urzędniczego, zarzut nadużyć, naruszających swobody obywatelskie, przez zmuszenie rodziców do podpisywania deklaracji, że głosować będą za tym lub owym kandydatem.

Jakkolwiek p. Aschkenaze zastrzegł się przytem, że, nie chcąc nikomu szkodzić, nazwisk na razie nie wymienił, to jednak „Kuryer Lwowski“ już w Nrze 86 wskazał, z powołaniem się na „Głos“ (najpewniejsze źródło!), jako winnych, grono nauczycielskie szkoły im. Kordeckiego.

Kiedy jednak następnie („Kuryer Lwowski“ z dnia 21. lutego 1908 Nr. 87) prezydent miasta, opierając się na wyniku przeprowadzonych dochodzeń, na posiedzeniu Rady odparł, jako bezpodstawne, zarzuty powyższe, p. Aschkenaze oświadczył, że w danym wypadku chodzi nie o szkołę im. Kordeckiego, lecz o szkołę im. Antoniego.

Powyższy, powszechnie zresztą znany, fakt przypominam na dowód, że słowa moje, wypowiedziane na zgromadzeniu wyborców, nie były tak bardzo „z palca wysanym kłamstwem“. Łączę wyrazy prawdziwego poważania, Józef Janelli.

Od siebie dodamy, że p. Aschkenaze „Wiek Nowy“ i „Kuryer Lwowski“ przypisując swą klęskę przy wyborach sejmowych rzekomej „korupcji“, posądzili o nią urzędników, gdyż tylko te sale, przechyliły wtenczas szalę na korzyść kandydatów narodowych, w których głosują urzędnicy. Wszelkie więc wypierania się nic nie pomogą.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Komisja budżetowa.

Wiedeń. (TBK.) W dalszym ciągu narad nad tytułem „szkolnictwo przemysłowe i handlowe“, po przemowach pp. Żitnika i Prohaski zabrał głos p. Kolischner; zajął się na nadzwyczajne uposiedzenie Galicyi przez państwo na polu szkolnictwa przemysłowego. Klasyfikacja tego przykładem jest n. p. fakt, że wyższa szkoła przemysłowa w Krakowie, mimo doskonałych wyników i ogólnie uznanej potrzeby, jest umieszczona niesłychanie nędźnie, a rokowania w sprawie budowy nowego domu, ciągnące się od lat, nie wiadomo kiedy zbliżą się ku końcowi. Wszystkie stronnictwa w kraju bez różnicy są bardzo niezadowolone z zachowania się zarządu państwowego. Mowca przypomina także i to, że w Galicyi żyje 800 do 900 tysięcy żydów, z których większa część rzeczywiście ginie z głodu; nie można im w inny sposób pomóc, jak przez wykształcenie ich w rzemiołnictwie, do tego zaś potrzeba odpowiednich szkół. Jeżeli się ich nie zakłada, to należy stwierdzić, że dla tych ludzi ma się może współczucie, ale nie ma czynów. Mowca zgadza się ze sprawozdawcą, że absolutnie nie uchodzi, aby w szkołach przemysłowych ci nauczyciele, którzy nie tylko mają takie same kwalifikacje jak nauczyciele szkół średnich, ale na których spoczywa też ważne zadanie inicjatywy w sprawach przemysłowych w okolicy, działające na rzecz polepszenia techniki, wyrobienia gustu itp. — gorzej byli sytuowani, aniżeli nauczyciele szkół średnich.

Minister oświaty Marchet, mówiąc o szkolnictwie przemysłowym, podniósł szczególną wagę szkół dla terminatorów. Następnie minister mówił o podwyższeniu dodatków i posunięciu do wyższych rang nauczycieli szkół przemysłowych. Co do Galicyi, minister uważał, że hipertrofia gimnazjów grozi tam wprost klęską i zapowiedział dalszą akcję na polu szkół handlowych.

Pos. Głabiński wywodzi, że dla Galicyi

uprzymysłowienie kraju jest kwestią żywotną społecznie i ekonomicznie. Jednym ze środków, prowadzących do tego celu, jest wykształcenie przemysłowe, rzemieślnicze i handlowe potrzebnych sił, które można osiągnąć przez utworzenie i popieranie, jakoteż przez lepsze wyposażenie szkół handlowych i przemysłowych. Jest obowiązkiem państwa o to się starać, aby potrzeby ludności w tym kierunku zostały uwzględnione. Leży to także w interesie ulżenia szkołom średnim w Galicyi, do których odbywa się nie dający się niczem powstrzymać przyływ, tak, że corocznie przynajmniej 5 nowych szkół średnich musiano by zakładać, aby tylko przyrost pomieścić, nie mówiąc o niesłychanym przepelnieniu w istniejących zakładach. To jednostronne wykształcenie młodego pokolenia w Galicyi przybiera w kierunku socyalnym wprost groźny charakter.

Na polu przemysłowego i handlowego szkolnictwa działalność państwa w Galicyi jest niedostateczną. W Galicyi istnieją tylko dwie państwowe szkoły fachowe, oprócz mającej się założyć piątej szkoły w Tarnopolu. Ogólna suma, wydana na szkolnictwo przemysłowe w Galicyi, wynosi 807.000 kor., wobec 14½ miliona w całym państwie — to jest zaledwie 5-6 proc. Wydatki na handlowe szkolnictwo w Galicyi wynosi tylko 93.600 kor. z ogólnej sumy 1.115.000 kor. — to jest 8-5 proc. całej sumy. Proszę więc ministra, aby się zżyciwiwie zajął sprawą szkolnictwa przemysłowego.

Oprócz przedłożonych już przez posła Kolischera, mamy jeszcze następujące życzenia: 1) Rozwinięcie szkoły maszyn w Tarnopolu, 2) upaństwowienie wyższej szkoły handlowej w Krakowie, 3) subwencja dla wszystkich szkół przemysłowych i handlowych i kursów — zwłaszcza a) dla 4-klasowej nowej utworzonej szkoły handlowej we Lwowie, b) dla utrzymywanych przez centralny Związek Kółek rolniczych we Lwowie kursów handlowych, 4) wykonanie rezolucyj sejmowych, zawierających postulaty z zakresu szkolnictwa handlowo-przemysłowego.

Po dalszej dyskusji, odpowiedni tytuł przyjęto. Następne posiedzenie w poniedziałek o g. 3 popołudniu.

Sprawa prof. Wahrunda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu o g. 2 minister spraw zagranicznych bar. Aehrenthal miał u cesarza posłuchanie trwające pół godziny. Ogólnie utrzymuje się pogłoska, że na tem posłuchaniu minister złożył sprawozdanie o postępowaniu nuncjusza w sprawie prof. dra Wahrunda.

Zdrowie cesarza.

Wiedeń (TBK.). Cesarz przepędził noc z soboty na niedzielę bardzo dobrze. Rano wczoraj był na mszy św. w kaplicy Schönbrunńskiej, w południe spacerował w galerii pałacu, w której ze względu na śliczną wiosenną pogodę okna po raz pierwszy były otwarte.

Wiedeń (TBK.). Przez całą niedzielę cesarz miał się bardzo dobrze. Oskrzele są już zupełnie wolne od afekcji kataralnej, kaszel lekki, sen nieprzerwany. Stan sił wyborczy. Katar prawie już zupełnie znikł. Stan ogólny jest tak korzystny, że w razie polepszenia się aury cesarz będzie już mógł odbywać przechadzki przy otwartych oknach lub na wolnym powietrzu. Temperatura całkiem normalna.

Uznanie.

Wiedeń (TBK.). Cesarz zezwolił, aby radcy sądu kraj. i naczelnikowi sądu pow. w Radowcach, posiadającemu tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego, Teoklistowi Tomaszczukowi, z okazji przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, wyrażono uznanie najwyższe z powodu wieloletniej znakomitej służby.

Dowóz mięsa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś i jutro w ministerstwie kolejowem odbędzie się ankieta w sprawie dowozu mięsa z Galicyi. Zachodzi niebezpieczeństwo, że pewne sfery chcą zmonopolizować cały dowóz mięsa z Galicyi w rękach jednego przedsiębiorcy celem uproszczenia manipulacji kolejowej. Sfery interesowane producentów i spóżywców protestują w dziennikach wiedeńskich przeciwko zamiarowi takiego monopolu, który otworzyłby na oścież drogę spekulacji celem podwyżki cen mięsa a zniżenia ceny bydła żywego i zabitego.

Demonstracja.

Berno moraw. (TBK.). Z okazji dorocznego zgromadzenia Stow. katol. czeskich wólcian morawskich, odbyła się wczoraj przedpołudniem kontrdemonstracja socyalnych demokratów, narodowych socyalistów i radykałów, przyczem wznoszono okrzyki przeciw duhowieństwu.

Przed czeskim domem związkowym 2000 demonstrantów spotkało się o 6 wieczorem z uczestnikami zgromadzenia, przyczem księżę czynnie insultowano. Policja rozprószyła demonstrantów. Jedną osobę aresztowano. Następnie zgromadzenie odbyło się w spokoju.

Berno. (Tel. wł.) Wczoraj przyszło tu do zaburzeń przeciwko duchowieństwu katolickiemu. Mianowicie w Bernie odbywało się zgromadzenie doroczne Związku katolickiego chłopów czeskich na Morawach. Socjaliści i radykałsi urządzili demonstrację, wymierzoną przeciwko temu zjazdowi.

Na księży katolickich napadały bandy socyalistów pod przewodnictwem posłów Hybesza i Wanieka. Krzyczano: „Precz z księżmi!“ „Zabić księży!“ Na spacerujących po ulicach księży katolickich pluto i grożono im obiciem.

Posłowie Hybesz i Waniek przed „Bessednym domem“ wygłosili mowy, piorunując w nich przeciwko „klerykalizmowi“.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wr. Sonn. u. Montgs Ztg.“ donosi, że trudności, jakie się naszczyły w parlamencie przy normalnem załatwianiu budżetu zostały dzięki staraniom prezesa ministrów częściowo usunięte. Rząd spodziewa się, że parlament oparty na prawie powszechnego głosowania nie tylko w interesie państwowym, ale także w interesie własnej powagi i wpływu zechce załatwić normalny budżet na r. 1908. Rząd wprawdzie mógłby poprzestać na prowizoryum budżetowem, ale parlament musi starać się o załatwienie całego budżetu normalnego, a niespełnienie tego zadania sprowadziłoby niemal do zera cały wpływ parlamentu.

Sprawy węgierskie.

Bndapeszt. (Tel. wł.) Rząd węgierski w celu rozwiązania sprawy bankowej chce założyć bank kartelowy, zaopatrzony w gwarancję, że stopa procentowa i wartość pieniężna będzie na Węgrzech równą stopie procentowej i wartości pieniężnej w Austrii.

Budapeszt. (Tel. wł.) W Debreczynie stolicy stronnictwa Koszutowców wczoraj lewe skrzydło stronnictwa niepodległości ukonstytuowało się jako opozycja w parlamencie i postanowiło podjąć jak najostrzejszą walkę przeciwko koalicyi.

To postanowienie skrajnego skrzydła stronnictwa niepodległości zostało w Debreczynie przyjęte z niesłychaną radością.

Emigracja.

Kraków. (Tel. pryw.) Ruch emigracyjny „na Saksy“ zmniejszył się cokolwiek. Codziennie przejeżdża obecnie 3000—4000 robotników. Poczekalnie okręgowego urzędu pośrednictwa pracy stale zapelnione zastępami robotników. W tych dniach poseł Skotyszewski odprawi do północnej Francji partję robotników, liczącą blisko 600 ludzi.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Komisja artystyczna teatru miejskiego przyjęła przedłożone przez radcę dworu Karola Estreichera sprawozdanie o działalności teatru w drugim półroczu zeszłego roku i postanowiła zalecić wypłacenie przez Wydział kraj. subwencji krajowej za to półrocze. Następnie zezwolono operze i operetce lwowskiej na urządzenie tu przedstawień w czasie od 13 czerwca do 16 sierpnia b. r.

Straszny wypadek.

Tarnopol. (Tel. wł.) Wczoraj o g. 8 wieczorem najechał tu obok stacyi kolejowej Chorostków przy kilometry 57 pociąg na wóz, którym 7 osób jechało z Grzymałowa do Chorostkowa. Z jadących Markus Rosenstrauch poniósł śmierć na miejscu pozostałych 6 osób ciężko rannych.

Na linii Tarnopol-Kopyczyńce-Zaleszczyki, jako na linii lokalnej nie ma nigdzie ani budynków ani ramp.

Skutki listu cesarskiego.

Berlin. (Tel. wł.) Pisma tutejsze zwracają uwagę na okoliczność, że zarówno pierwszy lord admiralicyi angielskiej lord Tweedmouth, jak i minister wojny Haldane, oświadczyli się w tych dniach publicznie za przyspieszeniem zbrojeń angielskich.

Lord Tweedmouth oświadczył w Izbie lordów, że mówiąc o utrzymaniu floty, równającej się dwóm najsilniejszym zagranicznym, miał na myśli dalsze powiększenie, a nie zmniejszenie floty i pod tym względem idzie jeszcze dalej, niż prezydent ministrów.

W dzień następny minister wojny Haldane zaznaczył w mowie, wygłoszonej w Carlisle, że dobre stosunki z Niemcami nie powstrzymały go od udoskonalenia i pomnożenia armii.

Dziś Anglia posiada taką armię, że nawet podczas takiej wielkiej wojny kolonialnej, jaką była boerska, mogłaby stanowczo obronić się przed najazdem stutysięcznej armii nieprzyjacielskiej.

Pisma niemieckie wyrażają przekonanie, że te oba wystąpienia są następstwem listu cesarza Wilhelma do lorda Tweedmoutha, i obaj ministrowie oświadczają się z wielką stanowczością za zbrojeniami, aby obronić się przed podejrzeniem, jakoby pod wpływem namów cesarza niemieckiego zaniedbywali obronę kraju.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tageblatt“ uważa oświadczenie angielskiego ministra wojny Haldana o odparciu 100.000 armii nieprzyjacielskiej za przypomnienie planów Delcasségo, według których Anglia, w razie wojny francusko-niemieckiej miała wystać armię 100.000 do Szlezewiku.

Bezrobocie dziennikarzy.

Berlin. (Tel. wł.) Bezrobocie dziennikarzy w parlamencie rzeszy niemieckiej do tej pory trwa jeszcze. Dziś o g. 1½12 w południe rozpoczęła się konferencja w biurach prezesa parlamentu rzeszy z prezesem a komisją trzech, wybraną przez sprawozdawców dziennikarskich celem załatwienia sporu.

Dzienniki angielskie, amerykańskie, francuskie i rosyjskie od soboty zaprzestały drukowania sprawozdań z parlamentu aż do ukończenia zatargu celem zaznaczenia solidarności prasy całego świata.

Ks. Billov odbył z prezesem parlamentu rzeszy dłuższą konferencję w tej sprawie, gdyż obawia się, że tego rodzaju dłuższy bojkot ze strony prasy przyniesie zarówno rządowi jak i parlamentowi rzeszy ciężką szkodę wobec opinii.

Napad morderczy w centrum stolicy.

Berlin. (Tel. wł.) Wczoraj w biały dzień na najbardziej ruchliwej ulicy w centrum Berlina na Stralauerstrasse dopuszczono się napadu połączonego z zamachem morderczym w celach rabunku na osobie handlarza mebli Zyginunta Bernsteina.

Policja wyznaczyła 1000 mk. nagrody celem wykrycia sprawy.

Rany Bernsteina są śmiertelne.

Marokko.

Tanger (TBK.). W meczecie fezkim ponownie proklamowano „wojnę świętą“.

Portugalia.

Madryt. (TBK.) „El Mundo“ donosi, iż według opowiadań osób, które przybyły z Lizbony, rany na ramieniu, które król Manuel otrzymał podczas zamachu, tak się pogorszyły, że lekarze radzą natychmiast ramię amputować. Król i królowa-matka nie chcą słyszeć o amputacji, ale lekarze uważają operację za nieodzowną.

Chełmszczyzna.

Petersburg. (Tel. pryw.) Na zapytanie chełmskiego bractwa prawosławnego odpowiedziała kancelarya ministra spraw wewnętrznych, że w razie wydzielenia Chełmszczyzny z obszaru Królestwa Polskiego wykład języka polskiego w seminariach w Chełmie i Białej będzie natychmiast cofnięty. Co się zaś tyczy samej sprawy wyodrębnienia Chełmszczyzny, to jest ona przez władze administracyjne w zasadzie uchwalona, dotychczas wiadomo jednak, kiedy i w jaki sposób będzie w życie wprowadzona.

Wiedeń. (TBK.) Zgromadzenie delegatów dolnoaustriackiej Rady kultury krajowej przyjęło rezolucję, skierowaną przeciw dowozowi bydła bitego z Serbii do Austrii.

Lizbona. (TBK.) Dzienniki donoszą, że Franco wrócił tu i dodają, że rząd poczynił potrzebne zarządzenia.

Baku. (Pet. Ag.) W Bałachanach onegdaj wieczorem w pewnym domu robotniczym nastąpiła gwałtowna eksplozja, której przyczyna jest nieznana. Budynek został zupełnie zniszczony. Z pod gruzów wydobyto zwłoki 11 osób.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj zorganizowano tu Stow. służby miejskiej.

Wilno. (Tel. pryw.) Do piekarni przy ul. Wileńskiej rzucono bombę. Jeden robotnik został zraniony.

W naszej Administracji złożyli:

Na bursę dla dziewcząt im. Felicji z Wasilewskich Boberakiej.

Złożyło Koło „Pomocy naukowej“ M. Łomnickiej na luty b. r.: Biernacka Kazimiera 4 kor., po 2 kor. Bogdańska Marya i dr. Adam Ernest, po 1 kor. Ochankowska Melania, Baurowiczowa Marya, Baeckerowa Ignaca, Komornicka Zofia, Łomnicka Marya, Łomnicka Władysława, Motryczanka Helena, Zielińska Marya, Bełtowska Olga, Frankowska Marya, Weiglowska Helena, Adamska Helena, Królikowska Kazimiera, Domagańska, Mieczkowska Kazimiera, Królikowska Marya, Muszyński Tadeusz, Fritzowa Bron., Czarnikowa Teresa, Solowijowa Jadwiga, Hemerlingowa Helena, Zuberowa Rudolfa, Hancowa Wanda, Stobiecki Zygmunt, Weidlichowa Helena, Torska Teofila, Starzyńska Zofia, Błażejowska, Papara Jadwiga, Dr. Lenkiewicz Włodzimierz, Polakowa Emilia, Obtułowiczowa Stanisława, Lisiewiczowa Eugenia, Gostyńska Marya i Wojnar Kasper 3 k. Razem 45 koron.

Koło to, kończąc zbieranie wkładek za rok cały t. j. od 1 marca r. z. do końca lutego b. r., składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim Ofiarodawcom i Ofiarodawcom, którzy łaskawie raczyli zasilić fundusz na rzecz bursy i proszą o dalsze łaskawe względy dla tego celu humanitarnego. Ogólna suma wkładek, zebranych w ciągu roku przez to Koło wynosi 479 k. 60 h.

LITERATURA I SZTUKA.

Malarstwo.

* Z krakowskiego salonu. Niewątpliwie jest obecna wystawa jedną z najbardziej interesujących z pomiędzy tych, które tu zmieniały się kolejno w ostatnich miesiącach, a to zarówno różnorodnością jak i wysokim na ogół poziomem dzieł wystawionych. Nie mówię oczywiście o znanej już we Lwowie „Krwawej niedzieli“ pp. Kossaka i Templego, która zdobyła tu sobie jednogłośnie uznanie... w resursie posiadającej, jak wiadomo, wpływ wybitny na krakowską krytykę artystyczną. Dzieło to (przy całym talencie głównego swego autora) należy do zakresu sztuki panoramowej, rodzaju, który do sztuki bez określania tak się ma mniej więcej, jak panoptikum do galerii Borghese...

Główną uwagę zwraca na siebie (trzecia) wystawa zbiorowa Władysława Ślewińskiego, plon jego dwuletniej pracy w ojczyźnie, którą znakomity artysta niestety znowu porzucił — musiał. Prócz autoportretu i studium wieśniaczki, i teraz same martwe natury i krajobrazy. Też same w nich co na ostatniej wystawie artysty znakomite, arcywykwintne zalety malarzkie, poziom całości jednakże równiejszy niż tamtym razem. Może niema teraz żadnej „natury morte“ tak wybitnej jak kilka ówczesnych, natomiast pejzaże przedstawiają się bezwarunkowo korzystniej, co dotyczy zarówno widoków tatrzańskich, jak i (malowanych również sposobem pontawczyków... w Poroninie) młynów. Do zanotowania w całości wystawionego dzieła pewna monotonia zimnych, jasnych tonacji. Wrażenie ogólne, jak zawsze u Ślewińskiego, wysoce kulturalne, wytworne, szlachetne.

Z krakowskich artystów Malczewski wystąpił z portretem Reymonta, bardzo ciekawym i podobnym, oraz z dwoma wariantami „Śmierci Ellenai“, których tematami tym razem jest znowu poprostu tylko mistrzowski skrót leżącej postaci kobiecej. Wystawił nadto artysta śliczne, pełne poezji fantastyczne popiersie kobiece. We wszystkich tych dziełach mile uderza zupełna kolorystyczna wstrętność, świadcząca o korzystnym zwrocie twórczości wielkiego malarza-poety, która niewątpliwie, po fazie pewnego wyczerpania w latach osta-

nich, przyniesie nam jeszcze mnogo cennych niespodzianek.

Duży interes budzą prace p. Wojtkiewicza. Spotykamy w nich te same co poprzednio oryginalne motywy, te same dziwaczne fantazje na temat dzieci, lalek, pajaców, drewnianych koników, królików, kogutów i t. d., ten sam drwiący ze siebie i... z bliźniego świat napół świadomych ironicznie melancholijnych marzeń i rojeń, które czasem zdają się skargą i kaprysem dziecinny, czasem gorzką i cyniczną satyrą. O ile treść zawsze wyraża się powikłanie, niejasno o tyle formalnie postęp jest znaczny! Wszystkie obrazy p. Wojtkiewicza odznaczają się dużymi zaletami kolorytu, dają harmonie wykwintne i zawsze oryginalne, które doskonale przedewszystkiem uplastyczniają treść psychiczną i zlewają się z nią w pełne artystyczne wrażenie. W ich stylizacji uderzył mnie miejscami wpływ wycinanek Frycza. P. Wojtkiewicz, który w zeszłym roku zdobył sobie wcale poważny sukces w Paryżu, należy dziś już do najzdolniejszych i najbardziej obiecujących indywidualności najmłodszej naszej generacji malarzkiej.

Z innych dzieł wystawionych należy wymienić dwa piękne obrazy p. Hoffmanna. Co do p. Muttermilchowej, która wystawiła dużą kolekcję portretów, kraj-obrazów, studyów, większych i mniejszych kompozycji, to posiada ona dużą już kulturę i sprawność, w nadmiarze jednakże nieprzeliczonych wpływów, którym kolejno ulega — indywidualności dopatrzeć się jeszcze niepodobna. O pracach p. St. Witkiewicza jun. sąd oddać lepiej do sposobności szczęśliwszej.

M. S. W.

Plómiennictwo.

* Jedność. Wychodzący od kilkunastu miesięcy pod redakcją dra Bertolda Merwina organ żydów-Polaków przedstawia się coraz korzystniej i coraz więcej zamieszcza interesujących prac, z których nietylko ludność żydowska, ale i całe społeczeństwo informować się może o stosunkach i prądach wśród żydów panujących. Ostatni numer tego pożytecznego pisma zawiera między innymi: artykuł wstępny dra Merwina „Pozycja bojowa stronnictwa ludowego”, dra Koblę ocenę pracy Bujaka „Galicya”, rozprawy Ottona Bauera o kwestyi żydowskiej, Henryka Lichtenbauma „Dobroczynność żydów”, Gedaliahego Hechta „Z plómiennictwa”, przegląd prasy żargonowej, przegląd spraw żydowskich, korespondencje i obfita kronikę.

Kronika sportowa.

➤ Uprzywilejowanym miesiącem w okresie Igrzysk olimpijskich w Londynie będzie lipiec. W miesiącu tym bowiem, oprócz piłki nożnej (association i rugby), hokeju i łyżwiarstwa, dla których przeznaczono październik, odbędą się bądź w przeciągu paru dni, bądź też rozpoczną się zawody: w ciężkiej i lekkiej atletyce, strzelaniu, jeździe na kole, szermierce, tenisie, golfie, wioślarstwie, żeglarskim, pływaniu, siłowym we wszystkich prawie gałęziach sportu, a także w gimnastyce. Terminy zgłoszeń oznaczono przeważnie na czerwiec. Adres komitetu: British Olympia Council, 108 Victoria Street, Londyn, S. W.; adres dla telegramów: „Pankrat”, Londyn. Prezesem jest lord Desborough of Taplow, sekretarzem Rev. R. S. de Courcy Laffan, zastęp. sekr. Kapt. F. Whitworth Jones.

➤ Poważny udział w Igrzyskach olimpijskich w Londynie ma wziąć Kanada, zamierza bowiem wysłać 20 współzawodników do biegu maratońskiego, wioślarstwa, tenisa, golfa i wyścigów kolarskich. Rząd tamtejszy przeznacza na ten cel 75.000 kor.

➤ Nowy Jork-Paryż. Samochód Tomasa, którego kierownictwo objął teraz Brincier, dotarł we środę do m. Cobre (2536 mil ang. od N. Jorku). Züst osiągnął m. Granger (2390 mil), skąd podążył do Ogdena nad jeziorem Stonem. Dion musiał znów przerwać jazdę z powodu połamania sprężyny niedaleko Omahy. Protos przybył do Omahy (1545 mil), poczem przeprawił się przez Missisipi. Motobloc dojechał do Carrollu (1438 mil).

➤ Cmentarz psów, kotów, papug, kanarków i innych stworzeń, które za życia stały się miłymi sercu swoich posiadaczy, ma powstać, na wzór paryskiego Cimetière des chiens i londyńskiego Dog's Cemetery, z inicjatywy redaktora „Allg. Sport-Zeitung”, Wiktora Silberera w Wiedniu.

Dział ekonomiczny.

➤ Zamknięcie rachunków Gal. Banku hipotecznego za rok 1907 wykazuje zysk w kwocie k. 2,170,237. Po strąceniu odpisów w sumie k. 189,154 i specjalnych rezerw w kwocie k. 368,000 — wreszcie po zasileniu nadzwyczajnego funduszu zapasowego kwotą k. 50,000, okazuje się oprocentowanie kapitału akcyjnego po 8 od sta. tj. po 32 k. od akcyj.

➤ Wykłady o przemyśle krajowym dla żołnierzy. Liga pomocy przemysłowej wprowadza nowy środek w działalności swojej, mającej między innymi na celu budzenie u ogółu świadomości o znaczeniu i wartości pracy przemysłowej i handlowej dla przyszłości kraju.

Za zezwoleniem komendy lwowskiego korpusu urządziła Liga pomocy przemysłowej w dniach od 20 do 27 marca włącznie w koszarach wojskowych na Cyta-deli postój swojej wystawy ruchomej i szereg wykładów popularnych dla żołnierzy na tle okazów wystawy ruchomej, a wieczorem ilustrowanych obrazami świetlnymi.

Wykłady, na które przychodzić mają co godzinę

grupy po 300 żołnierzy z oficerami i podoficerami odbywać się będą od 2 po południu do 8 wieczorem.

Wykładać będą dyrektor biura Ligi pp. Olszewski, sekretarz p. Sokołowski, referent handlowy p. Waldt i inżynier p. Barski.

W wykładach weźmie udział około 10.000 żołnierzy.

➤ Unarodowienie handlu zbożowego w Szwajcarii. Związek młynarzy szwajcarskich na zebraniu w dniu 26 lutego odbytem, powziął następującą rezolucję:

„Związek młynarzy szwajcarskich przyłącza się do projektu zgromadzenia ludowego w kantonie Saint-Gallen co do zaprowadzenia monopolu państwowego handlu przywozowego zbożem i handlu krajowego mąką. Monopol ten jest jedynym środkiem ochrony handlu szwajcarskiego od upadku”.

Chodzi o to, że młynarstwo szwajcarskie ma trudną walkę z konkurencją mąki niemieckiej, wobec niskich cel przywozowych. Jednocześnie kanton Saint-Gallen domaga się podwyżki tych cel. Szwajcaria musi kupować zagranicą do 5 i pół mil. cetn. zboża i mąki. Import ten pozostaje już obecnie w ręku nielicznych kupców, którzy ciągną od 15—16 mil. fr. zysku rocznego. Plan stronników monopolu państwowego w tej dziedzinie polega na ześrodkowaniu w rękach państwa zarówno przywozu ziarna, jak mąki i młewa. Państwo przy monopolu osiągać będzie kilka milionów franków dochodu i posiadać jeden z najważniejszych czynników przy zawieraniu traktatów handlowych.

Niemcy, przeciw którym wymierzone są zabiegi kantonu St.-Gallen, sceptycznie traktują cały ten ruch i przypominają, iż podobne już usiłowania podejmowane były w swoim czasie w parlamencie austriackim. — Prasa węgierska fachowa jest natomiast zdania, że propaganda na rzecz upaństwowienia handlu zbożowego w Szwajcarii ma grunt, na którym projekt ten koniec końców powinien stać się rzeczywistością.

➤ Pszenica argentyńska. Dowozy pszenicy argentyńskiej na rynki europejskie przybrały w ostatnich dniach rozmiary, jakich wogóle nikt nie pamięta. Wyniosły one bowiem 2 miliony cetnarów metrycznych. Ten niebywale wielki eksport usprawiedliwia ogłoszone onegdaj urzędowe sprawozdanie o rezultacie żniw w Argentynie. Mianowicie zebrano tam samej pszenicy 55 milionów cetnarów mtr., tj. o 15 milionów cetn. mtr. więcej niż w roku ubiegłym. Coraz większe obszary ziemi biorą tam pod uprawę pszenicy, a w tym roku znów przybędzie około 500 tysięcy hektarów.

Targi europejskie przyjmują stosunkowo spokojnie te olbrzymie dowozy pszenicy argentyńskiej, a cena jej obniżyła się zaledwie o 50 centimów na cetnarze metrycznym.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 16 marca 1908 do 22 marca 1908

bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszenica od 12:10 do 12:35, Żyto od 10:40 do 10:75, Jęczmień browarny od 7:— do 7:40, Jęczmień Pastew. 6:50 do 6:80, Owies 6:50 do 6:70, Hreczka — do —, Kukurudza 8:10 do 8:35 Proso — do —, Groch do gotow. 9:75 do 10:75, Groch pastew. 7:— do 7:50, Soczewica — do —, Fasola — do —, Bobik 6:40 do 6:60, Wyka 6:— do 6:35 —, Koniczyna czerwona 87:50 do 98:75, Koniczyna biała 35:— do 45:—, Koniczyna szwedzka 80:— do 95:—, Tymotka 32:— do 35:—, Anyż rosyjski — do —, Anyż płaski — do —, Rzepak zimowy 14:— do 14:25, Rzepak letni — do —, Rzepik zimowy — do —, Rzepik letni — do —, Lnianka 11:— do 11:25, Nasienie lniane 10:— do 10:25, Nasienie konop. 9:75 do 10:—, Chmiel 50:— do 62:50, Konopie — do —, Len — do —, Wełna — do —, Potaż drzewny — do —, Potaż słomiany — do —, Miód — do —, Masło — do —, Łój — do —, Nafta zwykła 12:— do 13:—, Nafta salonowa 14:— do 16:—, Wosk ziemny — do —, Płótno — do —, Skóry surowe — do —, Spirytus 53:75 do 54:25, Spirytus nadkontyngent. (ekskontyn.) 36:25 do 36:75.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 23 marca b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 12:30 do 12:50, Pszenica na termin — do —, Żyto gotowe 10:50 do 11:—, Żyto na termin — do —, Owies obrotowy gotowy 6:50 do 6:70, Owies obrotowy na termin — do —, Jęczmień pastewny 6:70 do 7:—, Jęczmień browarny 7:20 do 7:80, Rzepak — do —, Lnianka — do —, Groch pastewny 7:— do 7:50, Groch do gotowania 8:50 do 10:50, Wyka 5:70 do 6:10, Bobik 6:50 do 6:70, Hreczka — do —, Kukurudza nowa 7:80 do 8:—, Kukurudza stara 0:— do 0:—, Chmiel za 50 kilo — do —, Koniczyna czerwona 85:— do 100:—, Koniczyna biała 35:— do 50:—, Koniczyna szwedzka 80:— do 95:—, Tymotka 28:— do 34:—, Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 51:75 do 52:—, Spirytus paritas Tarnopol na termin — do —, spirytus ekskontyngentowany 34:25 do 34:50.

Pszenica tenduje wyżkwo. Produkty pastewne silnie zaofiarowane, a wobec braku odbiorców usposobienie słabsze przeważa. Koniczyna czerwona bez kaniłanki poszukiwana. Koniczyna biała i tymotka bez popytu.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziembiński.

„TLEN” Mydła natłuszczone

z zapachem: czeremchowym, rezedowym, fiołkowym, konwaljowym i bez zapachu. — Jedyne na skó-rę delikatną. — CENA 40 groszy.

Nagrodzone ZŁOTYM MEDALEM na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w KRAKOWIE i higienicznej w WIEDNIU. 1725

Mydła lecznicze. Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Żądać należy wyrobów fabryki krajowej „Tlen”.

KONKURS.

Zwierzchność gminna miasta Zbaraża rozpisuje 2 konkursy, a mianowicie:

1. Na posadę kasyera miejskiego z roczną płacą 1200 koron.

Wymagana ustawowo przepisana kwalifikacja, tudzież odpowiednia kaucja, której wysokość ubiegający się o posadę tę zapodać mają.

2. Na posadę dyplomowanego weterynarza miejskiego z roczną płacą 1200 kor.

Posady te nadane będą na rok prowizorycznie, poczem nastąpić może stabilizacja.

Termin do wnoszenia odnośnych podań przy dołączeniu żądanych dokumentów i wykazaniem się z dotychczasowego zajęcia, oznacza się do 15 kwietnia 1908.

Zbaraż, dnia 12 marca 1908.

Sekretarz: Gołebowski.

Burmistrz: 3425 Krah:



Salo Mohr

Lwów, Sykstuska 15, (Dom secesyjny).

Fabryczny skład Gramofonów

z najslawniejszej fabryki z „Aniołkiem”.

Poleca płyty Odeon, Favorite i z aniołkiem

po bardzo zniżonych cenach. 689

Ilustr. cennik i spis płyt franco. Ceny fabryczne.



Otrzymałem

świeży transport

herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

Congo 21. 1'60

Souchong 2'—

Souchong zbiór maj. . . 3'—

Kaysow 4'—

Wysiewki z herbat 1'30.

Wysiewki z najlepszych herbat 1'60 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 14

Edmunda Riedla

we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.



Gorsety

najnowsze kroju z racjonalnym, prostym przodem, które trwale zachowują fason, poleca zaszczytnie renomowana

Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina” 240

we Lwowie, Jagiellońska 6 i pasaż Hausmana.

Wielki wybór gorsetów gotowych.

Zamówienia ściśle podług miary wykonuje się w ciągu 24 godzin.

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa „Gospodarstwo Domowe” odbędzie się we wtorek dnia 31 marca o godz. 5 wiecz. we własnym lokalu, Chorażczyzna 6.

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Sprawozdanie z czynności;
- 2) Wniosek o udzielenie absolutorium;
- 3) Wniosek na pokrycie deficytu;
- 4) Zmiana statutu;
- 5) Wnioski samoistne;
- 6) Wybór zarządu.

3468

Biała czekolada pralinowa

dotychczas u nas nie wyrabiana jest do nabycia na wagę i tabliczki tylko w sklepie fabryki cukrów

Jana Höflingera

we Lwowie, ul. Teatralna 8

(koło kościoła OO. Jezuitów).

3256

Ostrzega się przed lichem naśladownictwem.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrektoryą Ludwika Hellera

W poniedziałek dnia 23 marca 1908 r.

Hedda Gabler

sztuka w 4 aktach H. Ibsena.

Początek o godzinie 7— wieczór.

Colosseum Hermanów od 16-go marca b. r. The Toronto Troupe, najświetniejsi gladiatorzy świata. — Obersteiner (12 osób) największy zespół styryjski. — Narow Brothers, najznakomitsi komicy cyklicy. — Les Leandros, fenomen siły kobiecej. — „Nowy Adam”, fantastyczna komedia z francuskiego. — Vitographi, Sensacyjne obrazy. — 10 atrakcyj. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 i 8.

KAWIARNIA EUROPEJSKA Rendezvous całego świata przemysłowego i kupieckiego. O liczne odwiedziny uprasza Franciszek Moszkowicz, właściciel. 187

Nowo otwarty Pensjonat LITWINKA

Lwów, Kochanowskiego 14 a.

Eleganckie pokoje z całym utrzymaniem. Światło elektryczne. Kuchnia wykwintna. — Ceny przystępne. Obiady na miasto i dla dochodzących. Opieka dla pańienek. 2788

Porto Rose

koło Tryestu, kąpiele morskie i solankowe, pensjonaty „Edelweiss” i „zur Post” własne łazienki, kuchnia wiedeńska, całe utrzymanie od kor. 6. 3304

JULIAN DR. BRUNICKI
Szkółki drzewek
Podhorcie obok Stryja

Drzewka owocowe i ozdobne oraz inne pody szkółkowe najlepszej jakości po najniższych cenach

Towar doborowy, obsługa rzetelna, fachowa i przedka.

Cenniki na żądanie wysyła się odwrotnie. Kto zamawiając powoła się na ogłoszenie w „Słowie Polskim” otrzyma bezpłatnie odpowiedni dodatek.

Oddział w Stryju
c. k. gal. Tow. gospodarsk.

Nasiona warzywne, kwiatowe i pastewne, świeże, wyborowe.

Poszukuje zastępców poważn. w kraju dla komis. sprzedaży nasion w toreb.

WYDAWNICTWA „SŁOWA POLSKIEGO”

Beniowski hr. M. „Dziennik podróży i zdarzeń na Syberii”	K. 1—
Coulevain Piotr de „Na gałęzi”	K. 180
Daudet Alfons. „Nowele z czasów oblężenia Paryża”	K. —60
Doyle Conan. „Czerwonym szlakiem” powieść	K. —60
Gąsiorowski Wacław. „Huragan”, powieść histor.	
3 tomy kor. 6—, w oprawie b. ładnej.	K. 780
Gąsiorowski Wacław. „Rok 1809”, powieść hist.	
2 tomy kor. 4—, w ozdobnej oprawie	K. 460
Gruszecki. „Więszością”, powieść współczesna	K. 2—
Dr. Głabiński St. „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie”	K. 1—
Jęz T. T. (Zygmunt Miłkowski) „O byt”, powieść historyczna	K. 3—
Jęz T. T. (Zygmunt Miłkowski) „Sylwety emigracyjne”	K. 6—
„Opowieści japońskie”	K. —60
Rojan K. „Jutrzenka” powieść kor. 3—, w ozdobnej oprawie	K. 360
Rojan K. „Muszka” powieść	K. 3—
Sclavus Wiesław. „Ugodowcy” powieść kor. 3—, w ozdobnej oprawie	K. 360
Rossowski Stanisław. „Psyche”, Poezye	K. 3—
Rovetta G. „Lulu”, powieść z włoskiego	K. 120
Soltan Abgar. „Panna Siekierczanka”	K. 2—
Wazow Jan. „Królowa Kazańska”, powieść	K. 180
Zora. „Drogami życia”, powieść	K. 120

owoc odświeżający i przeczyszczający

BARDOZO PRZYJEMNY W UŻYCIU PRZECIWKO

ZATWARDZENIU

REMEDIUM, ŻÓŁCI, ZAPALENIOM KISZEK I ŻOŁĄDKA

TAMAR INDIEN GRILLON

prawdziwy TAMAR INDIEN GRILLON aptekarza w Paryżu sprzedaje się w pudełkach po 12 i po 6 pastylek.

Wymagać należy się, aby na każdym pudełku i na każdej pastylce był napis E. GRILLON.

W PARYŻU, 33, rue des Archives i we wszystkich aptekach.

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

codziennie świeżo palona

poł kilo kawy palonej po 1'60, 1'80, 2'20, 2'40 i 2'80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. 15

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatrna 3 naprzeciw katedry.

Kapelusze

twarde z firm
Lincoln & Bennett,
Pinaud & Amour.
— P. & C. Habig, —
miękkie Borsalino

poleca

Gabryel Stark

„a la ville de Paris”
Lwów, pl. Maryacki 11.

2444

Największa w kraju firma

R. PAWŁOWSKI

Kraków, Rynek 18



poleca
swe zna-
komite
przez haf-
ciarnie i
pracownie
krawieckie
wy próbo-
wane maszyny do szycia
i do haftu, którym żadne
inne dorównać nie mogą.
Niezrównane w szyciu i
niedosiągnięte w hafcie.
Zadajcie cenników. 115

WALTER

Pieśni I
do słów Tetmajera
Brzozowskiego i
Konopnickiego cena
k. 180.
Pieśni II.
do słów Baracza i Staffa
cena k. 180. 2978
Magazyn Nut B. Połonieckiego
Lwów, ul. K. Tańskiej 1.

NIE TRZEBĄ!

z Tryestu sprowadzać!

Znany w kraju główny i wy-
łączny skład herbaty i kawy
pod firmą Adolfa Singera
we Lwowie, Sykstuska 1,
poleca spróbować

KAWY

Santos dobra 55 ct. zapółkg
Portoriko prima 65 „ „ „
Ceylon wysm. 75 „ „ „
„ plantac. 90 „ „ „
„ perłowa 90 „ „ „
Mocca arabska 80 „ „ „

HERBATY

Congo dobra 1'40ct. pół kg.
Moring familijna 1'60 „ „
Kaysow dobor. 1'80 „ „
Sonohong wysm. 2— „ „
„ najlep. 2'50 „ „
Kintok arom. 3— „ „
Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg.
herbaty razem za pobraniem
franco. Kupcom rabat. 26

Poszukiwani 2011

agencji miejscowi

do zbierania zamówień na losy
za częściową miesięczną opłatą
dla starego renomowanego austr.
domu bankowego za wysoką pro-
wizyą. Oferty pod „Anker 6775”
do M. Dukas Nachf. Wiedeń, I.

Najbardziej zadawniona

Wilgoć i przyb domowy

usuwa raz na zawsze.
Liczne uznania za robo-
ty od lat 12 wykonane.
Przesyłka próbna 6 kor.
Impregnowane przeciw
butwieniu, owadom i
myszom

piły słomiane

niepauine, patent „Mosso-
czy” nr. 21215, do budo-
wy domów, ścian działo-
wych i ochrony ścian
zimnych. — Zamówienia:
Biuro fabryki „glazurny”
i płyt słomianych. Lwów,
Hetmańska 12 (Spółka
budowniczych). 2748

WING!

Najlepsze dalmatyńskie Wino
stofowe, czerwone 48 halerzy,
purpurowe, przyjemne w sma-
ku, mocne 54 hal., białe, sta-
re 56 hal. dostarczam koleją
w beczkach od 50 litrów po-
cząwszy. 2054

Wysyłka próbna (5 kilowy pa-
kiet pocztowy) wysyłam za
3 kor. opłatnie.

Edmund Pauk

eksport wina, FIUME.

Przerabia

po 170 koldry, materace,
wkłady sprężynowe. Po-
leca własnego wyrobu koł-
dry od 3 zł., atlasowe od
9 zł. Puchowe poduszki,
pierzaue, koce, przeście-
radła, poszewki, materace
itp. magazyn i pracownia

Kazimierza Skibińskiego

diugoletnego współpracownika
firmy Szustera.
Lwów, Kopernika 7,
2782



Nowość!

Gramofon-kwiat

jest ozdobą każdego
domu; tani, piękny i
niecharchący jak pru-
skie trąby grampo-
nowe 3291

„Florafony”

sprzedaje tylko skład
„OMNIUM”
Lwów, plac Bema 4.

POŻYCZKI

jako kredyt osobisty załatwia za
kondytem i bez kondyktu dla
P. T. Urzędników, Oficerów, —
w ogólności, Profesorów, wie-
lebnego duchowieństwa, emery-
tów, nauczycieli, notaryuszy, le-
karzy, adwokatów i aptekarzy
i wyjaśni w sprawie ubezpie-
czenia na życie udziela Reprez.
„Beamten-Vereinu” we Lwo-
wie Kopernika 28. 2644

Na sezon wiosenny

polecają 3157

gorsety i rękawiczki

J. CZERNICKI I

M. OLSZEWSKI

Lwów, Rynek 21.

Wielki obiekt na dużą fabrykę.

ogromne budynki, olbrzymie pi-
wnice, staw, młyn wodny i
prawo wodne, razem 43 mor-
gów gruntu, przy stacy kole-
jowej Lwów-Kraków.
Potrzebna gotówka około koron
50.000.
Blizsze wyjaśnienie Liga Po-
mocy przemysłowej Lwów.
2772

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1907. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

o godz.	Przyjeżdżają do Lwowa z dworców głównych z:	o godz.	Odjeżdżają ze Lwowa z dworców głównych do:
7.10	Bawo Ruskiej, Sokala	8.00	Sambora, Sianek
7.20	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	8.10	Ickan, Jassa, Bukaresztu, Botuszan, Zydaczowa, Potutur,
7.25	Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa,		Körösmész, Czerkowska, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Su-
	Budapesztu, Koszye, Nowego Sącza przez Tarnów		czawny, Dorny Watry
7.30	Zawołanego, Pesztu, Borysławia, Kałusza	8.12	Bawo Ruskiej, Sokala
8.00	Sambora, Sanoka, Chyrowa	8.20	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Hu-
8.05	Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowice, Czerniowiec, Ko-		siatyna, Czerkowska, Zbaraża
	łomy, Stanisławowa, Halicza, Chodocowa	8.25	Jaworowa
8.20	Jaworowa	8.30	Zawołanego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8.25	posp. Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi,		posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karls-
	Opawy, Krakowa, Smoka, N. Zagórze, Chyrowa		badu, Chyrowa, Rozwadowa, Nudbrzeska, Dynowa, Orlo-
8.45	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karls-		wa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł.),
	badu, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Pia-	8.40	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Sanoka,
	szów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemyśl)		Rymanowa, Iwonica, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrze-
10.05	Kłomyl, Zydaczowa, Potutur, Körösmész		ga, N. Sącz, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.), Wieliczki, Oświę-
10.20	Sianek, Sambora		cima, Zakopanego (p. Podgórze Pl. od 15/6 do 15/9 wł.)
11.50	Zawołanego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	9.05	Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwon-
11.55	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutur, Zbaraża		ica, Jassa, N. Sącz, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.)
12.00	Sokala, Bawo Ruskiej	9.20	Ickan, Worochty (od 1/6 do 8/9 wł. w niedziele i święta rz.
12.40	Tarnowa, Bieszczowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa		ka), Kałusza, Delatyna, (p. Kłomyl), Sierethu, Berho-
1.10	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karls-	9.20	methu, Czudina, Radowice, Suczaw
1.30	badu, Pragi, Nowego Sącza, Jassa, Tarnobrzega, Dy-		Podwoleczysk, Potutur, Grzymalowa, Zbaraża
	nowa, Rymanowa, Iwonica, Sanoka, Chyrowa, (przez	10.45	Belza, Sokala, Lubaczowa
	Przemyśl)	11.05	posp. Ickan, Kałusza, Czerkowska, Zaleszczyk, Wyżnicy,
1.55	Sambora, Zakopanego, N. Sącz, Jassa, Krosna, Iwonica,	11.55	Körösmész, Kocmania, Dorny Watry, Suczaw, Nowo-
	Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek		sielicy
2.15	posp. Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymalowa	2.17	posp. Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczy-
2.35	posp. Ickan, Czerkowska, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy,		niec, Czerkowska, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwana
	Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczka), Sierethu, Radow-		Pustego, Grzymalowa
	wice, Berhomethu, Suczaw		Zawołanego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza
3.51	Tuchli (od 15/6 do 8/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia	2.25	Kokomy, Zydaczowa
3.55	Ickan, Zydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Sierethu, Czudina,	2.45	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina,
	Radowice		Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jassa, Ch-
4.50	Belza, Sokala, Lubaczowa, Bawo Ruskiej		abówki, Zakopanego (p. Bieszczów), N. Sącz
5.00	Jaworowa	4.05	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
5.25	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi,	4.30	Sambora, Chyrowa, Sanoka
	Oświęcimska, Suczaw, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów)	5.50	Stanisławowa
	Mielca (p. Dębica), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl)	6.10	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Orlo-
5.40	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutur, Zaleszc-		wa, Zakopanego (p. Tarnów), Oświęcimska
	zyk, Husiatyna, Iwana pustego, Skaly, Kopyczyniec, Grzy-	6.25	Zawołanego, Pesztu, Drohobycza, Borysławia, Kałusza
	malowa	6.30	Jaworowa
6.40	posp. Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karls-	6.50	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Potutur
	badu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od	7.05	posp. Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa,
	15/6 do 15/9 wł.), Orłowa od 15/6 do 15/9 wł.), N. Sącz		Nowego Sącza, Koszye, Budapesztu przez Tarnów
8.00	Ickan, Bukaresztu, Potutur, Czerkowska, Körösmész, No-	7.10	Bawo Ruskiej, Sokala
	wsielicy, Dorny Watry, Suczaw	7.20	Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa
8.20	Sambora, Orłowa, N. Sącz, Jassa, Krosna, Iwonica, Ryman-	10.40	Ickan, Czerkowska, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosie-
	owa, Sanoka, Chyrowa, Sianek		licy, Berhomethu, Czudina, Sierethu, Brodiny, Putny, Dorny
8.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświę-	10.51	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonica, Ja-
	cimska, Wieliczki, Tarnobrzega, Dynowa, Lubaczowa, Jas-		sa, N. Sącz, Orłowa, Zakopanego
10.30	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Za-	11.00	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Dynowa, Tar-
	leszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża		nobrzega, Jassa, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
10.50	Zawołanego, Pesztu, Kałusza, Borysławia, Drohobycza,	11.15	Podwoleczysk, Potutur, Brodów, Kopyczyniec, Skaly, Iwa-
	Kochawiny		nia pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymalowa
12.20	posp. Ickan, Jassa, Bukaresztu, Konstancyjnopola, Zydacz-	11.30	Stryja, Drohobycza, Borysławia
	ow, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy,	12.45	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina,
	Berhomethu, Czudina, Sierethu i Suczaw		Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rozwadowa, Dynowa, Ja-
2.31	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia,	2.51	sa, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącz (p. Tarnów)
	Karlsbadu, Pragi, Orłowa, Zakopanego, N. Sącz (p. Tar-		posp. Ickan, Jassa, Bukaresztu, Konstancyjnopola, Körö-
	nów), Jassa, Chabówki, Zakopanego (p. Bieszczów)		smész, Kałusza, Sierethu, Berhomethu, Czudina, Nowosie-
5.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karls-	3.45	licy, Brodiny, Suczaw, Dorny Watry
	badu, Pragi, Oświęcimska, Wieliczki, Orłowa, N. Sącz		Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu,
	(p. Tarnów), Zakopanego, Jassa, Krosna, Iwonica, Ry-		Chyrowa, Sanoka, Moxo Laborowa, Pesztu, Rymanowa,
	manowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)		Iwonica, Chabówki, Mielca (p. Dębica), Orłowa, Wiel-
			iczki, Oświęcimska
7.01	Na dworzec „Podzamcze” z:		
11.40	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.25	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Hu-
2.03	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutur, Zbaraża		siatyna, Czerkowska, Zbaraża
5.15	posp. Podwolecz. Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymalowa	11.03	Podwoleczysk, Potutur, Grzymalowa, Zbaraża
	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Kopyczyniec, Czerk-	2.32	posp. Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczy-
	kowa, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Bro-		niec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwana pustego,
	dów, Grzymalowa		Grzymalowa, Czerkowska
10.12	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Czerk-	7.34	Podwoleczysk
	owska, Zaleszczyk, Iwana pustego, Skaly, Husiatyna, Zbaraża	11.35	Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skaly, Iwana Puste-

Pociągi lokalne.

z Brauchowie (od 5 maja do 29 września wł.) 8.25, 5.30 popołud. i 8.21 wieczór: (od 5 Maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1.48 popołudnia, i od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 10.05 przedpołud.; od 5 do 31 maja, od 1 do 30 września w niedziele i rz. kat. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie o 9.35 wieczór.
z Janowa (od 5 do 30/9 wł. codziennie), 1.15 popołudnia i 9.25 wieczór: od 12/5 do 15/9 w niedziele i rz. k. święta) 10.10 wieczór.
z Zbaraża (od 2/5 do 15/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) o 9.4 wieczór.
z Lubienia 2.10 popołud. do 12/5 do 15/9 w niedziele i rz. k. święta

z Brauchowie (od 5 maja do 29. września wł.) 2.23, 8.45, 5.45 popołud. od 5/5 do 29/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 12.11 popoł.; 1 od 1/6 do 31/8 wł. w niedziele i rz. kat. święta) 9.05 rano; od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. kat. święta) 8.05 od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie 8.31 wieczór.
do Bawo Ruskiej 11.55 w nocy (katdł. niedzieli).
do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 8.1. przed poł. i 8.25 popoł. od 12/5 do 15/9 w niedziele i rz. kat. święta) 1.35 popołudnia.
do Zbaraża 1.44 przedpoł. od 2/5 do 15/9 wł. w niedziele i rz. k. święta.
do Lubienia 2.10 popołud. do 12/5 do 15/

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po 6 hal.) za każdy wyraz, najmniej 60 hal.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezzwłocznie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w agencjach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracja za okazaniem kwitu na ogłoszenie. — Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

C. k. rząd. konc. ZAKŁAD wojskowo - naukowy i 2390
Biuro informacyjne dla spraw wojskow.
Stanisława DOBROWOLSKIEGO
Lwów, Podlewskiego 9.
160 aprobowanych.
— Programy bezpłatnie —

Trifenne leçons chent piano
Ratien français. Związek Nau-
czycielek 7 Klonowicza. 3274

Rutynowany nauczyciel fran-
cuskiego ma jeszcze wolnych
2 godzin. Romanowicza 16. 3413

Wanny gimnastyki przysto-
wuje z matematyki, fizyki i
niemieckiego. Zgłoszenia pod
„Profesor“ poste rest. Lwów.
3477

Posady poszukiwane

Kucharz żonaty z większych
domów z praktyką dwuletnią
w cukierni, poszukuje posady za-
raz. Zgłosz. J. K. post. rest. Mo-
nasterzyska. 3459

Koron 500 i więcej zapła-
cę za wyrobiecie mi posady
w dobrach lub większej fabryce
(ow. akc.), wydziale powiatowym
lub innej instytucji. Mam akade-
mie handlową i 2-letnią praktykę
i siły. Mogę złożyć większą kauc-
ję. Obopólna dyskretycja we
własnym interesie. Łaskawe zgło-
szenia pod „Zdolny“ do biura
dzienników S. Sokołowskiego we
Lwowie. 3175

Osoba znająca się na kuchni
i gospodarstwie poszukuje po-
sady do samodzielnego zarządu.
Zgł. W. L. św. Zofii 26. 3418

Kantorzysta z kilkuletnią pra-
ktyką, władający językiem
polskim i niemieckim w słowie i
piśmie, doskonały rachmistrz i
stenograf niem., a pisać biegle
na maszynie Remingtona, niezo-
naty poszukuje posady. Łaskawe
oferty do Adm. pod „Znaleziony“.
3887

Uczeń 2 ukończoną o-klasą gim-
nazjum poszukuje posady w apiece.
Bardach, Tarnopol, Brodzkiego.
3486

Koncypiant adwokacki poszu-
kuje posady we Lwowie lub
na prowincji. Zgłoszenia do Adm.
pod „J. F.“. 3485

Asekuracyjne towarzystwo
znajduje we mnie dobrą siłę
„Ukończony technik“ poste-rest.
Lwów. 3476

Posady zażarowane

Adwokat Baran w Horodence
poszukuje natychmiast ruty-
nowanego koncypianta z prakty-
ką prowincjonalną. 3086

Fotograf dobrego retuszerza
przyjmie zaraz zakład fotogr.
„Maryla“ Sambor. 3414

Firma A. Szalkiewicz poszukuje
panny zręcznej i wprawnej w
modniarstwie. 3347

Zarząd dóbr Dobrzany po-
rzebuje pisarza ekonomicznego
od 1 kwietnia. Odpisy świadectw.
Nieuwzględnione bez odpowiedzi.
Dobrzany poczta Gródek Jagiel-
oński. 3327

Zdolny buchalter i korespon-
dent obeznany z interesami
kupieckimi potrzebny zaraz. Ofer-
ty pod „M. L.“ Słowo Polskie.
3319

Kucharka w średnim wieku,
rutynowana, znajdzie umiesz-
czenie. Relektuje się tylko na
dłuższy pobyt. Adres A. B. post.
rest. Złoczów. 3403

Józef Pasionek w Jasle, pra-
cownia stolarska, poszukuje
2 stolarzy meblowych i 2 do ro-
bót budowlanych, z dobrym za-
robkiem i stałą płacą. 3404

Do pensjonatu we Lwowie
poszukuje się rutynowanej i
umiejącej wykwinąć gotować
kucharki. Wprawa w wydawaniu
na porcy. Wynagrodzenie dobre.
Informacje w handlu żelaznym
Wgo Janowskiego, Lwów, ul.
Halicka. 3295

Nadworny fotograf Lissa we
Lwowie poszukuje zdolnego
retuszerza negatywnego i dru-
giego do pozytywów. 3158

Adwokat Koiler w Grzymalo-
wie poszukuje koncypianta ruty-
nowanego, obeznanego z prakty-
ką powiatową, izraelitę. 3454

Handel korzeni, win, delikat-
sów poszukuje zaraz starszego
pomocnika handlowego wła-
dającego językiem niemieckim i
mogącego złożyć kaucję. Zgłosz.
„A. D.“ poste rest. Mielec. 3315

Notaryusz poszukuje kandy-
data notaryalnego ewentual-
nie solicytatora wroblego z prakty-
ką prowincjonalną. Zgł. pod
„Notaryusz“ z podaniem żądane-
go wynagrodzenia i czasu obje-
cia. 3310

Młody człowiek obznajomio-
ny z buchalterią, biegły w
języku polskim i niemieckim w
słowie i piśmie, z ładnym piśmem
otrzyma zajęcie przy administra-
cji przedsiębiorstwa naftowego
za początkowo skromnym wynag-
rodzeniem. Zgłoszenia pod „195“
poste-rest. Borysław. 3489

Adwokat poszukuje rutynowa-
nego koncypianta od 1 maja
1907 ewent. wcześniej lub później.
Zgłoszenia z warunkami: Dr. S.
Marowski, Ropczyce. 3483

Dobra Niemka potrzebna do tro-
ga dzieci. Adres: Kulparków,
willa naprzeciw Zakładu Dr. Mi-
kuli od godziny 9—11 rano i
od 1—2 popołudniu. 3480

Adwokat Spritzer w Skolem
poszukuje rutynowanego soli-
cytatora tabularzysty z dniem 1
kwietnia 1908. Warunki korzy-
sne. 3474

Od 1 kwietnia potrzebny eko-
nom na większy folwark z
gorzelnia. Pensja 600 koron i
ordynary. Zgłoszenia z odpisami
świadectw, których się nie zwra-
ca, przyjmuje Dyrekcja dóbr w
Dąbrowce Polskiej poczta Sanok.
3472

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających
ogłoszenia w naszym piśmie,
które nie życzą sobie podać
swego adresu, przyjmujemy
z grzeczności zgłoszenia (ofer-
ty) ze znakami adresowymi
(dwa wyrazy lub szyfr).

Na adresach listów, odno-
szących się do takich ogłoszeń,
prosimy wypisywać wyraźnie
obok naszego adresu znak
adresowy podany w ogłoszeniu.
Tak oznaczone listy wydajemy
zazwyczaj nieznanym nam oka-
zicielem naszych kwitów ogłosze-
niowych.

Przeszliśmy przed dotar-
ciem do zgłoszeń świadectw
lub innych dokumentów, odpi-
sy bowiem zupełnie wystarcza-
ją w odzyskaniu zaginionych
oryginałów nawet pomoci być
nie możemy.

Listów poleconych (reko-
mendowanych) ze zgłoszeniami
bezwzględnie nie przyjmujemy.

Spraw osobistych dotyczą-
cych osób ogłaszających zna-
nych (koresp. prywatn. itp.) nie
drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego.

Kupno i sprzedaż

Antycytu dla gazometrów do-
starcza szybko N. Katzner w
Podwoleńskich. 2665

Wilgoć lub grzyb najsilniejszy
wyniszczam „Ułazuryną“
Mossoczy, Lwów, Hetmańska 12.
3308

Wanny, piece kąpielowe, lo-
downie pokojowe. Wielki
wybór, poleca F. Książkiewicz
Lwów, Jagiellońska 18. Cenniki
na żądanie. 3439

Maszynę Singera i gramofon
sprzedam tanio. Krakowska 6
i 1. 3448

Kartofle najnowszy gatunek
Doikowskiego Jamroz bardzo
pełne, wysokopcentowe,
Czerwone, późne, dla gorzełni
i na wypas najlepsze, sprzedaje
po 5 zł. za metr. cetn. z wor-
kiem. Zarząd dóbr Czeremchów
poczta Bortniki. Niżej 100 kilo-
gramów nie wysyła się. Wysyłka
za poborem w porze sadzenia.
2927

Maszyny pożyczarskie war-
tości 700 kor. sprzedam za
250 koron. Kochmański Lycz-
ków 108. 3410

Dwieście kóp. Zarybek karpi
drobno i grubołówkowych
jednorocznych, — posiada na
sprzedaż po 4 i 5 koron za kope-
— dzierzawca dóbr w Chil-
czycach koło Złoczowa. Stonaw-
ski. 3045

Psa, angielskiego buldoga sprze-
dam, ul. Głęboka 7, dozorca
wskazuje. 3451

Atlas Stieberta ozdobnie opraw-
ny, ianfo odstąpię. A. S. Po-
dolski Małe. 3457

Kupuję maszyny do szycia i
krowery. Krakowska 6 i 1. 3449

Orle Skrzydła, dwutygodnik
art.-liter. zeszyt I i II do na-
bycia w księgarniach, trafikach.
3412

Kłaczki mioty pleprzowej 1000
sztuk 30 kor. do nabycia u Sta-
niława Lachowicza Jaworów.
3427

Automobile nowe, używane,
na składzie. Pneumatyki „Mi-
chelin“. Witold Tranda. Prze-
myśl. 3102

20 sztuk szlachetnych drze-
wek jabłoni i grusz jako-
ści 180 dziczaków 5 letnich są
tanie do nabycia. Bliżej wiado-
mości udzieli Kasarnia Rawa
ruska. 3429

Arab 16 miary ze stada Sau-
rów z rodowod. 10 lat. Ka-
rogn. b. odm. pod damskie sio-
dło i w zaprzęgu. Wielkie chody,
skacze pewnie, za 350 zł. sprze-
da Zarząd dóbr Pohoryle poczta
Podhajczyki koło Lwowa. 3482

Power mało używany, trybowy,
i podwójna przenośna tanio do
sprzedania. Zacharyewicza 5. Do-
zorca wskazuje. 3478

Tłuszciochy

najdelikatniejsze i najsmac-
niejsze sędzie, jak również
i sędzie marynowane najle-
psze, sędzie bałtyckie (Ostsee)
spróby i bikiingi najtaniej
tylko w handlu BAZANTA
ul. Halicka, Lwów. 3182

Kompletna sypialnia w stylu
angielskim, a biblioteka treści
beletrystycznej i dzieł filastrowa-
nych w całości lub częściowo do
sprzedania. Ul. Dwernickiego 12,
i 1. 3469

Alpejskie Gogodze
(Preiselbeer-Kompot)
smaczny kompot do patraw mię-
snych, czysto wybrane z natu-
ralnym smakiem i zapachem
5 klg. za 8 koron, hurtem
taniej. 3364

Nadw. dost. PARASKOWICZ
Gutenstein A. N.

Interesy handlowe

Apteka w Schodnicy do wy-
dzierżawienia. Zgłoszenia
tamże. 3316

Biurochomości

Do sprzedania realność we Lwo-
wie, dwa fronty, ul. Borkow-
skiego i Sadownicka, dom, ogród.
Wiadomość: Panenko, Przemyśl,
ul. Zielona 16. 3458

Kamienica dwupiętrowa blisko
głównego dworca tanio do
sprzedania. Poste-rest. Główna
poczta pod „Przy tramwaju“. 3484

Artykuły spożywcze

Herbaty z cesarską rosyjską
rządową banderolą dostarcza N.
Katzner w Podwoleńskich. 2664

Znakomite ciastka po 3 cen-
ty w Cukierni Krakowskiej,
Lwów, ulica Fredry. 3269

Znakomite RYDZE ki-
szone. beczuleczka 3
korony. Feliks Wojcie-
chowski, Jarosław. 2875

Mieszkania i sklepy

Wykwintne mieszkania wię-
ksze do wynajęcia Turecka
1. 3. 3266

4 ładne frontowe pokoje z ku-
chnią i łazienką lub bez na
II piętrze i w parterze zaraz do
wynajęcia. Wskazuje dozorca przy
ul. Józefa Bema 1. 21. 3276

3, 4, 5, pokoi, przedpo-
kój, łazienki, —
elektryka, ul. Ujejskiego 8a zaraz
do wynajęcia. 2800

Mieszkania. 3, 4, 5, 6 pokoi
z balkonami, łazienkami, e-
lektrycznym urządzeniem, zaraz
względnie od 1 maja do najęcia
w kamienicy przy ul. Asnyka 7.
Wiadomość w redakcji „Gazety
Lwowskiej“ od 12—4 lub w tej-
że kamienicy na I p. od 4—6
popoł. 2824

Sześć pokoi, przedpokój, we-
randia, ogród, zaraz do naję-
cia, Gołębia 11 A. 3407

Dwa ładne pokoje z osobnem
wejściem, całem utrzymaniem
przy inteligentnej rodzinie do wy-
najęcia ul. św. Zofii 10, parter
prawy. 3431

Położna P. Pichler przyjmuje
panie na czas słabości. Pokój
osobny, Grodecka 73 Lwów. 3446

Tanio sala o pięciu oknach
balkonem okazynie do wynaj-
ęcia. Zielona 22 od 1 kwietnia.
3447

Poszukuję od 1 lipca w po-
bliżu Techniki lub Uniwersy-
tetu mieszkania złożonego z 4
pokoi z przynależnościami na I
lub II piętrze. Zgł. Adm. „Słowa
Polskiego“ „A. M.“. 3481

Pokój obszerny, umeblowany
i 1/2 nie, wchód osobny. Kur-
kowa 5. 3479

Dwa frontowe, słoneczne poko-
je, suche i ciepłe. Zamojskie-
go 2. 3475

Ładne, duże, jasne, 4 pokoje,
przedpokój, kuchnia, łazienka
od kwietnia do wynajęcia przy
stacji tramwaju elektrycznego
Ulica 29 Listopada 32. Willa Luna.
3488

Pokój frontowy, z nyzą i ku-
chnią od 1 kwietnia. Hausne-
ra 7. 3492

Ul. Żulińskiego 6, — zaraz do
wynajęcia 5 pokoi z dwoma
przedpokojami, łazienką, spiżar-
ką, wszystkimi przynależnościami.
3003

Doniesienia różne

Choroby weneryczne
i zastarzałe, choroby skórne
kobiecie, ostatecznie na tle
neurastenii leczy 20
Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.

Pojazdy wszelkiego rodzaju no-
we jakoteż przejeżdżone po-
leca M. Nass, Lwów, Szpitalna
28. 3473

Bezplatnie! wysyłam na żądanie pierwszy
zeszyt powieści pod tyt.

Porwane dzieci
zycie i przygody najmilszego
wodzcy cygańskiego terazniejszych
czasów. 2952

R. LANDAU
ulica Czarneckiego 1. 3.

Obawa mężczyzn przed
małżeństwem

zupelnie odpada po przeczytaniu
mej pouczającej broszury „Win-
dererlangung der besten
Kraft“. Do nabycia za 50 hal.
w znaczkach poczt. przez „San-
tas“ chem. tech. laborator. w
Preszburgu (Pozsony). 409

Kto chce pić
dobrą i taną herbatę
Ceylońską, ten się nie
zwiedzie żądając her-
batę Darling z Rączką
po K. 1-30 za 1/4 funta,
wyborną zaś jest Go-
nar po Kor. 1-70
z Magazynu Jułinsza
Groszego w Krakowie, Rynek 34.
480

Nowo założona
Pracownia
ślusarsko-mechaniczna i
budowlana

przyjmuje wszelkie roboty
w zakres tych działów wcho-
dzące i wykonuje je z naj-
większą ścisłością i sumienn-
ością.

Władysław Musiałowicz
Lwów, ul. Kopernika 56.
Telefon 235. 3471

Powozy odnawia i reperu-
je najtaniej FABRYKA po-
wozów

Lickendort
Lwów, Żulińskiego 4.

Rzetelne kupno starych po-
wozów i zamiana takowych
za dopłatą na nowe. 2260

Proszę żądać!

bezpłatnie i franko
moją bogato ilustrowa-
ny główny katalog z
przeszło 3.000 ilustro-
wanymi zegarków, to-
warów złotych i srebr-
nych i instrumentów
muzycznych itd.

Pierwsza fabryka zegarków
HANNS' A KONRAD' A

c. k. dost. nadw. 141
w Brux nr. 873 (Czechy).
Prawdziwy szwajcarski remontoar-
owy zegarek nikłowy system Roskopf
k. 5; 3 szlaki k. 14. Prawdziwy zega-
rek remontoarowy srebrny k. 8.40,
z podwójną kopertą k. 12.50. Niema
żyzka. Zamiany doz. lub zwrot
pieniędzy.

Księgarnia Polska
we Lwowie, Akademicka 2a
puleca dzieła pedagogiczne
REUSSNERA

do bardzo przedkłej i najta-
twiejszej nauki Obcych Języków
w Szkole i Domu bez nauzywie-
la z objaśnieniem wynowy
i kluczem pod tytułem

AMOUCEK

Polsko-Niemiecki kurs
I-szy k. 2.10, kurs II-gi
k. 4.80. — Wypisy nie-
mieckie h. 72. — Pol-
sko-Francuski kurs
I-szy k. 3.60, kurs II-gi
kor. 9.60. — Wypisy
francuskie kor. 2.40. —

Polsko-Angielski kurs I-szy
kor. 2.30, kurs II. kor. 3.60. —
Polsko-rosyjski kurs I-szy
k. 4.20, kurs II-gi k. 5.40. —
Amerykański Przewodnik z
rozmówkami angielskimi ko-
roń 1.30 757

Artyst. Zakład rytowniczy
A. Zigmanna
we Lwowie, Sykstuska-14.

Wykonuje różne stampi-
lie kauczkowe i metalowe
i wszelkie grawury na różnych
metalach po najumiarkowa-
nych cenach. Cenniki na ża-
danie gratis i franko. 24

L. 5285.

Ogłoszenie.

Podaję do wiadomości interesowanych, że
Jarmark roczny
t. zw. **środo-postny**
odbywać się będzie w Tarnopolu w dniach 1, 2, i 3
kwietnia 1908 r.

Tarnopol, dnia 21 marca 1908 r.

Magistrat król. miasta.

Zast. burmistrza:
Dr. Mandl.

3491

Los turecki 400 fr. mający rocznie sześć ciągnięć (naj-
bliższe już 1 kwietnia) polecany
na spłaty miesięczne po 6 kor. 50 hal. Pierwsza rata zpn.
9 k. 50 hal., dalsze po 6 k. 50 hal. Razem 37 rat. Losy tu-
reckie mają przy każdym ciągnięciu kilkanaście głównych wy-
granych (600.000, 400.000, 300.000, 200.000 itd.) zaś każdy
los musi wylosować kwotę 232 fr. Losów tureckich aseku-
rować nie potrzeba, gdyż nawet w razie wylosowania najni-
szej wygranej, straty nie ponosi. Składający 1 ratę zpn.,
ma prawo gry już przy ciągnięciu 1 kwietnia!

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Rządowo uprawn.
Fabryka wód mineralnych
sztucznych i specjalnych
leczniczych
pod firmą 10
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie
ul. św. Gertrudy 1. 4
wyrabia pod kontrolą Komisji
Przemysłowej Tow. Lek. Krak.
polecone przez toż Towar-
zystwo

Wody mineralne
odpowiadające składem chemi-
cznym wodom: Bilińskiej,
Gieshüblerskiej, Selterskiej,
Vichy, Homburg, Marien-
badzkiej, Bissingen, tudzież
specjalne lecznicze
jak: litowa, bromowa, jodowa,
żelazista, kwasna, oraz nor-
malne wody mineralne z prze-
pisu prof. Jaworskiego.
Sprzedają częściowo w apte-
kach i drogeriach.
Główny skład we Lwowie w apt.
J. Wewiorskiego. Halicka 5.



SLAWNA
przez swoje własności prze-
ciwkażnicze i aromatyczne,
dzięki doborowi roślin
użytych. 457

I wiedeński koncesjonowa-
ny skład używanych wozów
i chomontów, landauerów,
półkrytych, jedno- i dwukonnych po-
wozów, wszelkiego rodzaju
wozów systemu Brownes, Buggys itd.,
wytwornych, od osób wysokie zajmu-
jących stanowiska towarzyskie. Śmie-
liki zapas na składzie. Zakupuje
całkowite urządzenia stajenne za go-
tówkę lub bierzemy w komiś.

Karol FISCHER, Wiedeń II,
Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn,
Telefon 20170. 5

Maszyny
do SZYCIA
wszelkich sy-
stemów w
wielkim wybo-
rze ręczne od
25 zł., nożne od
7 zł. (Proszę żądać prospekt-
ów). — GRAMOFONY naj-
lepszej konstrukcji po cenach
najniższych, jakoteż i płyty
z pierwszorzędnych fabryk
poleca FOBUS ROSENMAN.
Lwów, ul. Karola Ludwika
1. 27. 166

7 zł. (Proszę żądać prospekt-
ów). — GRAMOFONY naj-
lepszej konstrukcji po cenach
najniższych, jakoteż i płyty
z pierwszorzędnych fabryk
poleca FOBUS ROSENMAN.
Lwów, ul. Karola Ludwika
1. 27. 166



Nowość!
Gramofony francuskie Pathego
 bez wymiany sztyftu. Płyty absolutnie nie niszczone się. Membrany z wieczną kulka szafirową, która do każdego aparatu dostawia się daje. Membrany po K. 10 do nabycia u
JAKOBA MASCHLERA
 Lwów, ul. Jagiellońska 16 I piętro.
 Cenniki gratis. 3264

Palacze!
 Spróbujcie

ROSELLE

jedynie istniejące słodzone

Papierki Cygaretowe

Pochłaniają przez swój przyjemny słodki smak nikotynę tytoniu. 398

Przy zakupie



parasola

proszę uważać



na naszą markę.

2001

Wyrób solidny.

Bazar

krajowy

Nowości!
 Dla podróżujących
 Kufry koszone. Walizki płócienne i skórzane. Torebki.

we Lwowie

Akademicka 14.

3 Zwyczajne Walne Zgromadzenie

„Banku zaliczkowego w Rzeszowie”

odbędzie się w lokalu własnym przy ulicy Trzeciego Maja 5 I piętro dnia 29 marca 1908 o godz. 4 popołudniu z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i zamknięcia rachunków za rok 1907.
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutorium z czynności i rachunków za rok 1907.
3. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1907 (§ 77 statutu).
4. Odczytanie sprawozdania lustratora Związku stowarzyszeń i Banku krajowego we Lwowie, w dokonanej lustracji w dniach 28 i 29 maja 1907 (§ 8 ustawy z 10 czerwca 1903 r.).
5. Ewentualna zmiana statutu odnośnie do §§ 4, 12, 13, 14, 37, 78 i 84.
6. Zatwierdzenie wybranego przez Radę nadzorczą trzeciego członka Dyrekcyi i jednego zastępcy.
7. Wybór czterech członków Rady nadzorczej w miejsce wylosowanych na podstawie §. 24 statutu, oraz wybór uzupełniający brakujących członków Rady nadzorczej.
8. Wybór na rok 1908 Komisji rewizyjnej, złożonej z trzech członków (§ 48 statutu). 3346

Dyrekcya „Banku zaliczkowego w Rzeszowie”.

Jan Als. Teofil Dzierżyński. Jan Staszczak.

SUPERFOSFATY mineralne
SUPERFOSFATY kostne
SUPERFOSFATY amoniakalne
SUPERFOSFATY potasowe
SUPERFOSFATY pod buraki
SUPERFOSFATY pod chmiel
SUPERFOSFATY pod kartofle
SUPERFOSFAT III. b. specjalność naszej fabryki polecamy pod wiosenne zasiewy

I. Galic. Towarzystwo akcyjne dla przemysłu chemicznego

LWÓW — AKADEMICKA 8.

3470

C. i k. dostawcy nadwornego

HAYA

puder antyseptyczny

przez powagi lekarskie polecany, jest najlepszym proszkiem do zasypywania dla niemowląt i dzieci. — Prawdziwy tylko z marką „Opatrzność”. Cena pudełka 70 halerzy.

HAYA

mydło higieniczne

jest najlepszym mydłem do mycia dzieci. Sporządzone z materiałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszemu wymogom higieny. Cena pudełka 70 hal.

Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladowanictwami! — W każdej aptece i drogerii do nabycia! Żądać należy wyraźnie!

„HAYA” pudru antyseptycznego. **XX** Główny skład „HAYA” mydła higienicznego. **XX** wysyłkowy

S. HAY, aptekarz c. i k. dostawca nadw. we Lwowie. 17



Zakład rytowniczy Maksa Glasermana
 LWÓW ul. Sykstuska 17.

wykonywa gustownie i tanio: stempelnie kauczkowe i metalowe, marki pieczętkowe, numeratory i stempelnie datowe, obcegi do plomb oraz wszelkie grawury na różnych metalach. Skład drukarni kauczkowych i farb do stempelii. 127

Byt
Byt

Baczność!

zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia

koron 18 do 25 tygodniowo bez zględu na płeć, wiek lub oddalenie.

Bliższych informacji udziela: „BYT” „Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych” we Lwowie, ul. Kołtataja 2. 186

J. H. ROSNY: Doktor Harambur

POWIEŚĆ 4583

przekład Bronisławy Neufeldówny.

Cena 1.20 kor. — Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Zimorowicza 11—15, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ulicy Kopernika), oraz we wszystkich księgarniach.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie.

FILIE:

w Krakowie
 w Czerniowcach
 w Tarnopolu.

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

EKSPozyTURY:

w Stanisławowie
 w Podwołoczyskach
 w Nowosiellecy

wszelkie papiery wartościowe i monety
 po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej **lokalacji kapitałów**.

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe
 wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

BEZPŁATNE PRZEGLĄDANIE NUMERÓW

losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczanie losów przed stratą z powodu wylosowania.

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, na które wydaje na żądanie książeczki, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

753

SCHOWKI DEPOZYTOWE

(Safe Deposits)

Za opłatą 50 do 70 koron rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancerniej schowek do wyłącznego użytku pod własnym kluczem, gdzie **bezpiecznie a dyskretnie** przechować można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jaknajdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.